Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE

PIĄTEK 1 GRUDZIEŃ 1933

ROK II-NR. 332

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-NAJCIEKAWSZE PROCESY SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Francja nie może błagać o pokój w Berlinie

Pokój taki przyśpieszyłby wojnę

Paryż, 30-go listopada.

Dzisiejsza „Ere Nouvelle", organ zbliżony do Herriota, zamieszcza artykuł, w którym zajmuje wybitnie nieprzychylne stanowisko wobec Niemiec, Włoch i Anglji. Autor artykułu stwierdza, że Francja została usunięta na drugi plan. W chwili obecnej zbiegają się wszystkie nici w Rzymie. Mussolini, MacDonald i Hitler naradzają się i porozumiewają. Francja zaś dowiaduje się od czasu do czasu, z wygłoszonych przemówień i konferencyj, o postanowieniach, powziętych przez tych trzech mężów stanu, i dotyczących najżywotniejszych interesów Francji. Francji radzono udać się do Canossy, tj. do Berlina. Wszelkie decyzje, przyjęte bez porozumienia z Francją, wywołać muszą oburzenie francuskiej opinji publicznej. Francji nie wolno traktować, jako republiki panamskiej. W zakończeniu swego artykułu autor podkreśla, że Francja nie może błagać w Berlinie o pokój, który przyspieszyłby tylko wojnę. Inicjatywę w tym kierunku należy rozwiązać na terenie genewskim, a nie gdzieindziej.

Aresztowania wśród księży katolickich

w Monachjum

Berlin, 30-go listopada.

Jak się korespondent „Polonji" dowiaduje, w Monachjum policja polityczna dokonała masowych aresztowań wśród księży katolickich. Powodem aresztowania miało być — według twierdzeń policji — rozpowszechnianie przez księży katolickich nieprawdziwych pogłosek o wypadkach i stosunkach w obozie koncentracyjnym w Dachau. Aresztowania nastąpiły po porozumieniu się z prokuraturą państwa. Równocześnie aresztowano prob. ks. dr. Emila Muehlera, byłego członka bawarskiej partji ludowej i radnego miejskiego, który rzekomo miał być źródłem szerzonych wieści o okropnościach w Dachau. Policja prowadzi dalsze dochodzenia i zamierzone są nowe aresztowania.



W północno - francuskim departamencie Pas-de-Calais (zagłębie węglowe) wybuchł w kopalniach strejk na tle zarobkowem. 10.000 strejkujących górników zgromadziło się w Arras, demonstrując po ulicach, skąd demonstranci udali się zwartym pochodem w kierunku Paryża, celem przedstawienia rządowi swych żądań.

Zastrzelenie dwóch kurjerów komunistycznych

przy przejściu z Rumunji do Rosji

Bukareszt, 30-go listopada.

Rumuńskie posterunki graniczne zauważyły w nocy w miejscowości Criolen nad Dniestrem w pobliżu Kiszyniowa 4-ch komunistów, którzy usiłowali przedostać się przez granicę na teren sowiecki. Gdy uciekinierzy na wezwanie posterunku nie zatrzymali się, dano do nich salwę. 2-ch uciekinierów zostało zabitych, pozostali zdołali przepłynąć Dniestr i przejść granicę sowiecką. Przy zabitych znaleziono szereg listów od komunistów rumuńskich do centrali rewolucjonistów besarabskich, która, jak wiadomo, znajduje się w Odesie. Ze znalezionych dokumentów wynika, że kurjerzy komunistyczni zostali wydelegowani do Z. S. S. R. celem otrzymania funduszów dla rumuńskiej partji komunistycznej.

Zaburzenia przeciwmurzyńskie w Ameryce

Oblężenie więzienia przez wielotysięczny tłum

Nowy Jork, 30-go listopada.

Donoszą z miejscowości Princese Anne (stan Maryland), że od wtorku panują tam zaburzenia w związku z aresztowaniem 4 prywódców tłumu, który zlynczował murzyna. Wielotysięczny tłum mieszkańców wypędził z miasta 300 murzynów, poczem obległ więzienie, gdzie po przesłuchaniu umieszczono 4 przywódców. Z powodu groźnej postawy tłumu, władze wypuściły aresztowanych na wolność. (T)

Aresztowania hitlerowców w Tyrolu

Wiedeń, 30-go listopada.

Książę Bernard von Sachsen - Meiningen, który niebawem kończy odbywanie kary 6-tygodniowego aresztu za działalność pro-hitlerowską, ma zostać umieszczony w obozie koncentracyjnym w Woellerstdorf.

Według doniesienia z Innsbrucku w Tyrolu aresztowano dotychczas 620 zwolenników partji hitlerowskiej. (T)

Katastrofa w szybie

Londyn, 30-go listopada.

Z Capetown donoszą, że w szybie Robinson z powodu wstrząsów podziemnych i ulewnych deszczów nastąpiła katastrofa. Kilkunastu górników zostało żywcem zasypanych. Istnieje mała nadzieja uratowania ich.

Sensacyjny proces w Poznaniu

Sprawa drukowania ulotek nawołujących do głosowania za Niemcami

Poznań, 30-go listopada.

W czwartek toczył się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w dalszym ciągu proces, w którym przedstawicieie „Kurjera Poznańskiego" w osobach senatora Seydy, dyrektora Leitgebera i dr. Drobnika oskarżyli redaktora odpowiedzialnego „Przeglądu Codziennego" Przybylaka o zniewagę.

Pismo to zarzuciło, że w oficynach „Kurjera Poznańskiego" drukowano ulotki niemieckie, nawołujące do głosowania w czasie plebiscytu na Warmji i Mazurach za Niemcami. Pozatem pismo to czyni zarzuty, że „Kurjer Poznański" zastąpiony przez swego korespondenta berlińskiego utrzymywał bliski kontakt z Hitlerem. W sensacyjnej tej sprawie byli już słuchani w charakterze świadków senator Korfanty i poseł Stroński. W czwartek był słuchany w charakterze świadka Wieczorkiewicz, który wspólnie z p. Chudzickim zawiadomili ministerstwo o drukowaniu wyżej wspomnianych ulotek.

Z przesłuchania pozostałych trzech świadków, sąd zrezygnował. Obrońca oskarżonego adw. Gidyński doręczył sądowi kilka egzemplarzy „Robotnika", „Nowego Kurjera" i „I. K. C." na poparcie swych twierdzeń, że pewne obozy polityczne krytykowały stanowisko zajęte przez stronnictwo narodowe w stosunku do hitleryzmu.

Po zamknięciu przewodu sądowego, przemawiał adw. Celichowski, Paszkiewicz oraz senator Seyda. Wkońcu imieniem oskrżonego zabrał jeszcze raz głos mec. Gidyński, prosząc o uwolnienie swego klijenta. Wyrok zostanie ogłoszony w dniu 4-go bm. o godz. 18-ej.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 grudnia nie otrzyma dalszych numerów

Zaczadzenie całej rodziny pod Katowicami

Przyczyną wadliwa budowa komina

W nocy, 29 bm., w Katowicach-Brynowie, przy ul. Dworskiej 10, uległa zaczadzeniu żona nadgórnika Melchjora Cymały, 39-letnia Marja, oraz czworo dzieci jej, liczących od 6 miesięcy do 13 lat. Na szczęście zauważyli sąsiedzi wydobywający się z mieszkania C. czad i zdołali matkę z dziećmi uratować od niechybnej śmierci.

Wobec tego, że matka, 13 letnia córka Rozalja i 9 letnia Łucja uległy silniejszemu zaczadzeniu, odstawiono je natychmiast do szpitala miejskiego w Katowicach, syna zaś Erwina i córeczkę Joannę pozostawiono pod opieką krewnych.

Stan zdrowia ofiar zaczadzenia — jak nas informują — jest na szczęście zadawalający, tak, że matkę wraz z córkami odstawiono już do domu.

W toku dochodzeń ustalono, że czad wydobywał się z wadliwie wybudowanego komina. Wypadek wydarzył się właśnie w chwili, gdy nadgórnik C. pracował na kopalni.

Piątek **1** grudnia 1933	Dziś: Elig. h., Natalji Jutro: Bibjany P. M. Wschód słońca: g. 7 m. 47 Zachód: g. 15 m. 50 Długość dnia: g. 8 m. 3

Ogródki działkowe dla bezrobotnych

w Zawierciu

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Zawierciu na czele którego stoi znany przemysłowiec p. Erbe, w porozumieniu z zarządem miasta wydzierżawił od fabryki „Poręba" 10 ha ziemi, na której urządzono 162 ogródki działkowe, oddano do eksploatacji bezrobotnym za opłatą 4.50 zł. rocznie. W ten sposób postanowiono przyjść z pomocą bezrobotnym, dostarczając im przytem bezpłatnie nasiona.

Dobre rezultaty skłoniły Komitet do wydzierżawienia dalszych 18 ha, dzięki czemu ilość ogródków znacznie wzrosła, a korzysta z nich 464 rodziny bezrobotnych. Celem otrzymania lepszych rezultatów na terenach tych wykopano kilka studzien, otrzymując w ten sposób potrzebną wodę.

Niezwykły okaz konia w Czeladzi

Koń uciekł do poprzedniego właściciela

P. Partyka, zam. przy ul. Kilińskiego w Czeladzi z zawodu furman, przed rokiem sprzedał konia p. Ł. Jakież było jednak zdumienie Partyki, kiedy pewnego razu w stajni zobaczył przy sianie sprzedane zwierzę. Okazało się, że koń uciekł od właściciela i odnalazł swego poprzedniego gospodarza. Oczywiście, że koń musiał wrócić do swego miejsca przeznaczenia. Za kilka dni jednak koń ponowił swoją próbę ucieczki, z wiadomym rezultatem.

W ciągu roku zwierzę jeszcze sześciokrotnie próbowało ucieczki, zawsze z jednakowym skutkiem. Przed kilku dniami koń ponowił swój manewr, a kiedy w stajni znalazł się jego nielubiany właściciel, w zachowaniu się spokojnego dotychczas zwierzęcia zaszła nagła zmiana. Koń począł gryźć i wierzgać i nikomu nie pozwolił się zbliżyć, pozostając w stajni.

Dopiero w drugim dniu wygłodzone zwierzę zdołano odprowadzić do p. Ł. Niezwykły ten wypadek wśród czeladzian wywołał liczne komentarze, a koń stał się przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 15.30 „Wielki człowiek do małych interesów" (dla szkół); g. 20 „Lampka oliwna".

NIEDZIELA: o g. 11 „Sejmik literacki — Tydzień Książki Polskiej"; o g. 16 „Pieniądze to nie wszystko"; o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko" (Przedstawienie pocztowców).

WTOREK: o g. 20 „Lampka oliwna".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „F. 13". Casino: „Ścigana przez los". Colosseum: „Tajemnica siostry Angeliki". Palace: „Dlaczego zgrzeszyłam". Rialto: „Świat słucha". Union: „Sterowiec L. A. 3".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Generał Czeng" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod ozarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Dzieje grzechu". Miejskie: „Fałszywy strzał".

BIAŁA. Miejskie: „Rewizor z Petersburga".

RADJO:

SOBOTA, 2 GRUDNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12,35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka. 13,00 Otwarcie Wystawy Radjoodbiorników Krajowych. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka. 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Audycja dla chorych. 16,25 Pieśni w wyk. Cecylji Węgrzynowskiej. 16,45 Kurs średni języka francuskiego. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18.25 Koncert solistów. 19.10 „Lampa radjowa w rękach lekarza". 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Muzyka. 21.20 Koncert szopenowski. 22.15 Muzyka. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

— SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. Dnia 28 bm. popołudniu w jednym z biedaszybów na polach tuż przy szosie w Nowym Bytomiu został zasypany 20 letni Wilhelm Krosny z Bykowiny. Wezwana kolumna ratownicza straży pożarnej z Świętochłowic, po upływie 4 godzin zdołała zasypanego wydobyć na powierzchnię i jak stwierdzono, Krosny nie doznał żadnego uszczerbku na zdrowiu.

— SAMOBÓJSTWO. Dnia 26 bm. przed południem w czasie od godz. 8—9 na strychu domu w Pszczynie-Podstarzyniec pozbawił się życia przez powieszenie 28 letni Gruszka Franciszek.

— WYBORY GMINNE W SKRBEŃSKU-GOŁKOWICACH. P. Wojewoda Śląski zarządził wybory do rady gminnej w gminie Skrbeńsko-Gołkowice w powiecie Rybnickim. W gminie tej ze względu na połączenie obydwuch gmin Skrbeńsko i Gołkowice była w swoim czasie ustanowiona rada gminna komisaryczna.

— WIELKIE WŁAMANIE W KATOWICACH. W nocy na 27 ub. m. nieznani sprawcy włamali się do składu firmy TIC. w Katowicach (3 Maja), skąd skradli różne towary, ogólnej wartości 7.000 zł.

— KREW NA SZYNACH. Na szlaku kolejowym pomiędzy Naklem a Tarn. Górach pociąg towarowy przejechał 16 letniego Rudolfa Gajdę z Tarn. Gór. Koła jednego z wagonów odcięły chłopcu prawą rękę. Gajdę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

— OFIARA GOŁOLEDZI. Podczas gołoledzi w dniu 29 bm. na ulicy Wolności w Królewskiej Hucie, niejaka Pernica Agnieszka, lat 43, pośliznęła się tak nieszczęśliwie, że zwichnęła nogę.

— BÓJKA NA NOŻE NA SZOSIE. Dnia 28. 11. wieczorem o godz. 22 bracia Dygowie, Wilhelm z Chropaczowa i Ewald z Lipin, idąc na szosie z Świętochłowic w kierunku Piaśnik, zetknęli się z idącemi w przeciwną stronę 32-letnim Grzesikiem, obywatelem niemieckim, z Świętochłowic, ul. Polna nr. 9, Zabawą Antonim i Mazurem Janem. Obie strony były w stanie podchmielonym. Pomiędzy spotkanymi powstała bójka, w czasie której pchnięty został Grzesik nożem w pierś. Ze względu na poważne okaleczenie, przewieziono go do szpitala hutniczego w Piaśnikach.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.

PIĄTEK: g. 20,30 (Występ gościnny amatorski).

SOBOTA: g. 20,15 „Sobowtór" (premjera).

— WYPADEK NA KOPALNI. Na szybie „Jan" w Dąbrowie, należącym do kop. „Flora", zerwała się lina w szybie głównym, skutkiem czego winda z wózkami z węglem spadła na dno szybu. Wypadku z ludźmi nie było.

— P. KONSTANCJI GONKOWSKIEJ na Piaskach Nowopogońskich 11 skradziono bieliznę wartości 90 złotych.

— „BARBURKA". Zwyczajem dorocznym prawie wszystkie kopalnie w Zagłębiu z okazji święta Patronki górników wypłacają w dniu tym robotnikom premje w wysokości 50, lub 100 procentowego zarobku dziennego.

— ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI N. O. K. Starosta będziński zawiesił działalność N. O. K., koło w Czeladzi, nie pozwalając do czasu załatwienia pewnych formalności, przejawiać żywszej działalności.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

TEATR KAMERALNY.

Piątek o g. 20 „Jej ostatnia próba".

KINA:

Atlantic: „Upiór Paryża" i „Wampiry wyścigów". Eden: „Pieśń serca" i „W blasku księżyca". Muza: „Walc naddunajski" i „100 mtr. miłości".

— PIOTRKÓW ZABIEGA O SĄD OKRĘGOWY. W związku ze staraniami o przeniesienie Sądu Okręgowego z Piotrkowa do Częstochowy prasa piotrkowska zamieszcza wywiad z prezesem Sądu H. Angiewiczem, który oświadczył, że aczkolwiek Częstochowa zabiega o przeniesienie Sądu, nic mu nie wiadomo o jakiejkolwiek decyzji w tej sprawie.

— MASÓWKA KOMUNISTYCZNA. We wtorek o g. 20 na Nowym Rynku w Częstochowie komuniści urządzili masówkę, na której przemawiała jakaś młoda kobieta. Przybyła policja aresztowała kilkanaście osób, reszta w zamiszkaniu rozbiegła się.

— TRUP NA TORZE. W pobliżu stacji kolejowej Kłobuck obok toru kolejowego znaleziono zwłoki młodego mężczyzny z kulą w sercu. Zachodzi przypuszczenie, iż jest to trup węglokrada, zabitego przez obsługę pociągu towarowego.

— BUDOWA SZPITALA. Tymczasowy zarząd miasta Częstochowy wyjednał pożyczkę 200.000 zł. z Funduszu Pracy na budowę szpitala chirurgiczno-ginekologicznego.

— SKAZANIE PASERA. Wydział Odwoławczy S. O. w Częstochowie zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, skazując zawodowego złodzieja, 26-letniego Stanisława Adamskiego za paserstwo na półtora roku więzienia.

— STREJK W „CZĘSTOCHOWIANCE". Fabryka „Częstochowianka" w Częstochowie czynna jest nadal z wyjątkiem tkalni i apretury, których to oddziałów robotnicy zastrejkowali.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr im. J. Słowackiego.

Piątek — „Cyd" — wyłącznie dla szkół.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „14 lipca" (Tańczący Paryż). Promień: „Śpiew, całus, dziewczyna". Świt: „Serce włóczęgi". Apollo: „Rozkoszne kłopoty". Sztuka: „Pokusy miłości". Uciecha: „Odmęt ulicy". Atlantik: „Sabra". Adria: „Dziesiąty kochanek". Słońce: „Mężczyźni w jej życiu". Dom Żołnierza: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

RADJO:

Sobota, 2 grudnia 1933 r.

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Płyty. 15,25 Wiadomości gospodarcze. 15,55 Kronika harcerska. 16.20 Pieśni. 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 Lekcja jęz. francuskiego. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,00 „Tajemnica starych ksiąg". 18.20 Koncert solistów. 19,05 „Co słychać w świecie?" 19,20 Rozmaitości. 19,25 Kwadrans literacki. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. 21.00 Skrzynka pocztowo-techniczna. 21,20 Koncert Chopinowski. 22,00 „Ze wspomnień myśliwskich". 22,15 Zapomniane przeboje z płyt. 23,00 Muzyka lekka.

— WŁAMANIA. Józef Tauber, zam. w Krakowie przy ul. Szewskiej 1, zgłosił, że do biura jego dostał się nieznany sprawca zapomocą wytrycha i skradł gotówkę 31 zł. i 2 książeczki P. K. O. na nazwisko Stanisława Kurdziela i Jana Grzywy. — Do mieszkania Chaima Gutfreunda, zam. w Krakowie, przy ul. Królowej Jadwigi 14, dostał się złodziej, który skradł damski złoty zegarek, 2 złote pierścionki damskie i kilka srebrnych monet, łącznej wartości 200 zł.

— SCHWYTANIE ZŁODZIEJA. Zatrzymano Stanisława Złomka, robotnika, lat 50, zam. w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 16 na gorącym uczynku kradzieży płaszcza męskiego, na szkodę Jana Rumiana, zam. przy ul. Starowiślnej 66. Płaszcz odebrano i zwrócono poszkodowanemu

— FATALNY WYPADEK. Teresa Konopka przechodząc w Krakowie przez Mały Rynek, pośliznęła się na szynach tramwajowych i upadła na jezdnię tak, że uderzyła głową o bruk, wskutek czego doznała okaleczenia czaszki, oraz wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono Konopkę do szpitala.

— PODRZUTEK. 20 listopada br. Józefa Biegaj przyniosła do III komisarjatu policji w Krakowie 4-tygodniowe dziecko płci męskiej, które według jej zeznań, oddała jej do przytrzymania nieznana kobieta w budynku Kasy Chorych, przy ul. Batorego 3 i do dziecka więcej nie powróciła. Podrzutka oddano do miejskiego żłóbka.

— ZATRZYMANO. Wojciecha Wiatraka, lat 26, zam. w Woli Duchackiej 33, za kradzież 14 gęsi, wart. 70 zł. na szkodę Jana Tepera, zam. w Krakowie przy ul. Brodzińskiego. Władysława Pisla, lat 21, zam. w Krakowie przy ul. Barakowej 3, za kradzież aparatu fotograficznego, wart. 360 zł., w kinie „Słońce" na szkodę Mieczysława Jekela, zam. w Krakowie przy ul. Fałata 9. Romana Załęgę, lat 28, zam. w Krakowie przy ul. Kawiory 18, za kradzież skrzyni z wyrobami tytoniowemi, wartości 1880 zł. na szkodę Hurtowni Bratniej Pomocy studentów U. J. Nadto za współudział w tej kradzieży zatrzymano Ludwika Kalitę, lat 28, zam. przy ul. św. Sebastjana 17, Franciszka Załęgę, lat 42, i jego żonę Mariannę, lat 48, zam. w Krakowie przy ul. Kawiory 18. Skradziony towar w całości odebrano.

Niedzielna „wycieczka" pod Bielanami

Wielki proces komunistyczny w Krakowie

9 lipca zr. wybrała się z Krakowa wycieczka młodzieży do Mnikowa za Bielanami. Po przybyciu do skał mnikowskich, wszyscy uczestnicy, w ilości 28 osób, usiedli na murawie, a jeden z nich stanął i zaczął przemawiać. Ponieważ parę osób wśród zebranych było policji znanych, to też cała wycieczka śledzona była od początku. Okazało się, że młodym mówcą jest znany komunista Ferdynand Gleitzman, mechanik, zam. w Borku Fałęckim. Przemówienie jego zaczęło się od przywitania zebranych w imieniu komunistycznego związku młodzieży, poruszyło następnie kwestję rozruchów robotniczo-chłopskich, a zakończyło się wezwaniem młodzieży komunistycznej do radykalnego wystąpienia. Następnie przemawiał niejaki Josek Krzykacz, krawiec z Pińczowa, notowany już za wykroczenia antypaństwowe. Po przemówieniu wygłosiła wiersz komunistyczny, Hadasa Posnerówna, słuchaczka III roku prawa na U. J. Na zakończenie przemówiła do zebranych Teofila Kleinberger, krawcowa, poczem odśpiewano hymn III Międzynarodówki i wzniesiono okrzyki na cześć rewolucji. Gdy towarzystwo zaczęło się wesoło bawić, nie przestrzegając już form moralnych, przybyły na miejsce dwa auta z policją, która aresztowała wszystkich wycieczkowców wraz ze stojącymi na „warcie" osobnikami. Podczas osobistej rewizji, u aresztowanych znaleziono bogaty materjał, w postaci bibuły i broszur komunistycznych, wobec czego nie dano wiary, iż przybyli oni, jak się tłomaczyli, na wycieczkę niedzielną, lecz na zebranie komunistyczne.

30 listopada zr. wszyscy, tj. 28 oskarż., stanęło przed Sądem Okr. Karnym w Krakowie, a to: Hadasa Posnerówna, zam. przy ul. Piekarskiej 3, Ferdynad Gleitzman w Borku Fałęckim, Josek Krzykacz, Teofil Kleinberger, Augustjańska 19, Ida Neufeld, ul. Stanisława 6, Leon Messing, Pl. Zgody 18, Juljan Jamróz, Słoneczna 18, Izrael Ames, Skawińska 3, Nüssel Bergman, Krakowska 53, Herman Gabas, Fryderyk Grünszlag, Dietla 35, Władysław Hadka, Poniatowskiego 54, Bolesław Janik, Krupnicza 26, Salek Ingerman, Tadeusz Kubacki, Pepa Last, Krakusa 9, Szaja Lido, Abraham Malter, Kordeckiego 6, Abraham Lorner, Salomon Olszyna, Skawińska Boczna 6, Nüssen Pińczowski, Krakowska 33, Bina Reiter, Henoch Zalcberg, Zygmunt Spatzner, ul. Kupa 7, Dawid Steinbach, Ofeszkowej 10, Stefan Szoenborn, Osiedle Oficerskie 21, Pepa Szwarc, Henry Woźniczko, Senatorska 20.

Rozprawa potrwa 3 dni.

Konkurenci Woronowa w Zagłębiu

Masowe odmładzanie ... krów

Uczony rosyjski prof. Woronow, słynny ze swojej akcji odmładzania, która przyniosła mu światowy rozgłos i... olbrzymi majątek, znalazł obecnie bardzo groźnych konkurenów w Zagłębiu, a ściślej w Będzinie. Jest to szajka znanych już częściowo policji handlarzy krów mlecznych, którzy stare i niezdatne już do hodowli bydlęta, odmładzali, znajdując na nie chętnych i dobrze płacących nabywców.

Nieszczęśliwe zwierzęta poddają oni strasznym torturom, obcinając im rogi, a następnie końce przypalając rozpalonym żelazem. Bolesny ten zabieg ukrywa faktyczny wiek zwierzęcia, czyniąc je pozornie młodszym. Do operacyj tych niektórzy handlarze posiadają specjalne maszynki. Równocześnie do wymion krowy pompują powietrze, przez co nabrzmiewa, robiąc wrażenie mleczności. Tak „przygotowana“ krowa idzie dopiero na sprzedaż.

W związku z tem poszkodowanych zostało szereg osób, przeważnie Ślązaków, a między innymi jeden policjant. Poszkodowani złożyli skargę policji, która prowadzi śledztwo i przypuszczać należy, że nielegalny instytut odmładzania krów, zostanie zlikwidowany.

Do czasu ukończenia śledztwa, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Agitatorzy komunistyczni

przed sądem w Katowicach ◆ ◆ ◆

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. czwartek kilka spraw komunistycznych. W jednym wypadku zasiedli na ławie oskarżonych wybitni agitatorzy wywrotowi Stanisław Fuerstenberg z Będzina, krewny znanego przemysłowca z Zagłębia, oraz jego narzeczona Henryka Weinsteinówna z Będzina. Osk. Fuerstenberg był już karany w Warszawie za działalność antypaństwową 3 letniem więzieniem i za wżywanie do ulicznych wystąpień w Sosnowcu na 2 lata więzienia.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się tem, że wówczas już do Polskiej Partji Komunistycznej nie należeli oraz, że znaleziony u nich materjał wręczył im pewien znajomy, którego nazwiska nie mogą wyjawić. Zaznaczyć wypada, że przy rewizji osobistej znaleziono u osk. Weinsteinównej rękopisy artykułów... w bucikach.

Obrona oskarżonego Fuerstenberga prosiła sąd o łagodny wymiar kary z tego względu, że oskarżony, ma[illegible] krewnych, mógł żyć w dostatku, na co się jednak nie zgodził, poświęcając się pewnej idei.

Sąd skazał Fuerstenberga na 3 lata więzienia i Weinsteinównę na półtora roku więzienia zaliczając im na [illegible] kary areszt śledczy od kwietnia br. Pozatem sąd orzekł utratę praw obywatelskich dla oskarżonych na przeciąg 5 lat.

Pozatem za kolportowanie ulotek komunistycznych skazał sąd Wincentego Wolnego i Miska Emanuela na rok więzienia, zawieszając im wykonanie kary na przeciąg 5 lat. W jednej sprawie przeciwko Robertowi Gruenbergowi, który przebywa od 7 miesięcy w areszcie śledczym, zapadł wyrok uwalniający dla braku dostatecznych dowodów winy.

SENSACYJNE REWIZJE

w biurach porad prawnych w Katowicach

W związku z niedawnym procesem właściciela biur porad prawnych Kotziasa z Katowic, ujawniono, że niektóre biura porad prawnych, wyzyskują naiwnych klijentów, pobierając od nich wysokie wynagrodzenia za interwencje u władz skarbowych i t. p. w najprostszych wręcz sprawach, przyczem właściciele tych biur uchylali się od kontroli władz, obchodząc przepisy o opłatach stemplowych i t. p.

Wobec licznych skarg, dochodzących do władz, zarządzono 30 bm. rewizje w wszystkich biurach porad prawnych w Katowicach. Rewizje te potwierdziły słuszność licznych skarg o nadużyciach.

Dotychczas przeprowadziła Dyrekcja Policji w Katowicach w porozumieniu z Śląsk. Urzędem Wojewódzkim rewizje w biurach porad: Groszera, Goldsteina a wreszcie w biurach b. prezesa Zw. Legjonistów kpt. Józefa Kormana. Ostatecznie poznali się na tym „legjoniście pierwszej wody“ członkowie Zw. Legjonistów, którzy go usunęli na podstawie naszych rewelacyj z grona członków Związku i pozbawili go wszelkich godności legjonowych.

Szczegóły wyników rewizyj w wymienionych biurach ze względu na toczące się dochodzenia nie mogą być ujawnione.

Uzrędowo proszą nas w interesie poszkodowanych przez wymienione biura klijentów, by poszkodowani zgłaszali do władz policyjnych wszystkie znane im nadużycia, popełniane przez wymienione biura. Wypadki, dot. tych nadużyć, należy zgłaszać do władz prokuratorskich, względnie do Wydziału Śledczego (brygada oszustw) w Katowicach, ul. Żwirki i Wigury (dawniej ul. Zielona.)

Walka policji z rabusiami w Sosnowcu

Knasiowie skazani na 6 miesięcy więzienia

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się we wtorek rozprawa w sprawie groźnego zajścia między sosnowieckimi awanturnikami, a policją, które miało miejsce na ulicy Sobieskiego w Sosnowcu.

Znani awanturnicy, bracia Antoni i Józef Knaś zamieszkali przy ul. Teatralnej 4 w Sosnowcu napadli na jakiegoś przechodnia i ograbili go do koszuli, zabierając mu cały jego dobytek w kwocie kilkunastu złotych.

Na skutek zameldowania obrabowanego, udał się na miejsce napadu patrol policji, który stoczył z napastnikami ostrą walkę, w wyniku której jednego z rabusiów przytrzymano, drugi zaś zdołał w zamieszaniu zbiec.

Knasiowie stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym i otrzymali po sześć miesięcy więzienia. Skazanych odstawiono do więzienia.

Ujęcie sprawców

kradzieży 40 000 „Rarytasów“

W toku dochodzeń w sprawie sensacyjnej kradzieży 40.000 „Rarytasów“ z magazynów Państw. Fabr. Tyt. w Wodzisławiu, ustalono i ujęto jako sprawców tej kradzieży Józefa Jakubczyka z Wodzisławia (ul. Korfantego 10) i Franciszka Wuwera (Zamkowa 2).

W związku z tem w toku dalszego śledztwa zajęto u 2 miejscowych kupców 27.758 „Rarytasów“, pochodzących z kradzieży. — Ustalono również, że Jakubczyk, jako główny sprawca kradzieży, wspiął się po linie gromochronowej na I piętro fabryki, a Wuwer stał na ulicy na czatach i przerzucał papierosy do worków. Papierosy zajęto i zwrócono fabryce.

Redukcje w „Elektryczności“ i na „Renardzie“ w Zagłębiu

Fabryka „Elektryczność“ w Ząbkowicach z oddziału węglowego, który ma być zamknięty, zwolniła 34 robotników. Równocześnie prawie zredukowano 16 robotników na kop. „Renard“ w Sosnowcu. 50 rodzin zatem w obliczu zimy pozostało bez środków do życia.

Omal nie fatalny wypadek

W dniu 25 ub. m. zdarzył się na przejeździe kolejowym pod Wyrami wypadek, który jedynie dzięki szybkiej orjentacji nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Mianowicie pomiędzy godz. 19 samochód ciężarowy Śl. 11179 prowadzony przez szofera Wiktora Górnego z Mikołowa, najechał na zamkniętą zaporę kolejową, która skutkiem tego uległa zniszczeniu, zaś tor zatarasowano. Jedynie dzięki szybkiej orjentacji zdołano tor oczyścić tak iż nadjeżdżający nieomal w tej samej chwili pociąg towarowy mógł przejechać. Według tłumaczenia szofera, powodem wypadku miał być gęsta mgła.

Straszna nędza

zmusiła go do kradzieży

Bezrobotny Płócienniak z Nowej Wsi nie mając żadnych środków do życia wybierał się na teren kopalni „Hillebrandt“ w Nowej Wsi, gdzie dopuszczał się systematycznej kradzieży żelaza. We wrześniu br. w chwili gdy opuszczał teren kopalni ciągnąc wózek ręczny, na którym miał 5 ctn. skradzionego żelaza, został zatrzymany przez stróża kopalnianego Bartoszka.

Na wezwanie stróża bezrobotny nie reagował, lecz rzucił się na niego, obrzucając go kamieniami i cegłami. Wobec tego stróż Bartoszek zaczął krzyczeć o pomoc. Nadbiegł drugi stróż Machnik, co widząc Płócienniak począł uciekać. Za uciekającym Machnik wystrzelił z rewolweru, raniąc go lekko w prawą rękę. Rannego przytrzymano i odstawiono do więzienia.

Wczoraj odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Katowicach Płócienniak za kradzież i napad na stróża Bartoszka. Oskarżony tłumaczył się tem, że tak on, jak i jego rodzina cierpiała straszną nędzę, na co on nie mógł już więcej patrzeć.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Płócienniaka na 6 miesięcy więzienia, bez zawieszenia wykonania kary.

Pracowita noc włamywaczy w Imielinie

W nocy na środę nieznani osobnicy włamali się do składu tow. kolonjalnych J. Brandysa w Imielinie, skąd skradli różnych towarów za 36 zł. W czasie tej kradzieży włamywacze zostali spłoszeni a jeden z nich oddał strzał z rewolweru. Prawdopodobnie ci sami osobnicy włamali się parę chwil później do restauracji K. Kostki w Imielinie, skąd skradli większą ilość wódki oraz wyrobów tytoniowych, wartości 204 złotych. W końcu włamali się do składu farb Roberta Hirsza, również w Imielinie, gdzie skradli różnych farb za 30 zł. W czasie wczętego pościgu przytrzymano niejakiego Franc. Moronczyka z Brzeszczów, jako silnie podejrzanego o współudział w tych kradzieżach. Przeprowadzono pozatem rewizję u znanych osobników.

Jak oszuści z Dąbrowy

usiłowali okraść emeryt. kolejarza

Roman Zygmuntowicz z Dąbrowy Górniczej i Roman Koziara z Sosnowca, w towarzystwie jeszcze dwóch osobników, wybrali się w czerwcu br. do Nowej Wsi na targ. — Około godz. 12 zaczepili oni emerytowanego kolejarza Augustyna Główkę, którego poprosili na wódkę do restauracji. W toku picia, kolejarzowi wsypali do wódki jakiś proszek, co miało ten skutek, że kolejarz wkrótce stracił przytomność. Skorzystali z tego spryciarze i swą ofiarę okradli.

Moment, w którym przygodni towarzysze przeszukiwali kieszenie kolejarza, zauważył gospodarz restauracji, który wezwał policję.

Wczoraj odpowiadali Zygmuntowicz i Koziara przed Sądem Okręgowym w Katowicach, który skazał każdego z nich na 7 miesięcy więzienia, bez zawieszenia wykonania kary. (s)

Maszyna

zamiast 10 robotników

Panuje przekonanie, że jednym z głównych powodów kryzysu i bezrobocia, jest stały postęp techniki, że tak jest dowodzi fakt, że np. kop. „Czeladź“ na nowozbudowanym szybie pod Będzinem do ładowania i transportu drzewa budulcowego w podziemia, zastosowała specjalną maszynę, która spełnia pracę 10 ludzi. A więc jest nowych 10 bezrobotnych. Na urządzeniach technicznych, zyskują tylko jednostki.

Śmiertelny strzał

restauratora krakowskiego

U Franciszka Pietrzyka, właściciela szynku w Bronowicach Małych, pod Krakowem, pracowała od dłuższego czasu służąca Helena Mazurkówna.

17 kwietnia br. przyszedł do szynku Pietrzyka niejaki Kopec, który oznajmił, iż koło domu kręci się kilku podejrzanych osobników, prawdopodobnie — złodziei. Wówczas gospodarz, chcąc odpędzić złodziei, wystrzelił na postrach do sieni dwukrotnie. Złodziei odpędził, lecz równocześnie jedna z kul ugodziła znajdującą się w sieni Mazurkównę w piersi. Dziewczyna w drodze do szpitala zmarła.

Sąd krakowski w dniu 30 zm. skazał Pietrzyka na 2 lata więzienia z zawieszeniem na przeciąg 5 lat.

Okropna tragedja rodzinna w Siemianowicach

Brat usiłował zastrzelić brata i sam popełnił samobójstwo

W Siemianowicach przy ul. Wandy 21 zamieszkuje wdowa Stogniewowa wraz z 6 dziećmi, pobierająca miesięczną rentę w wysokości 58 złotych. Jedynym żywicielem tej licznej rodziny był 22 letni Klemens Stogniew, z zawodu blacharz, kawaler. Młodszy od niego o 2 lata brat Alojzy od dłuższego czasu był bez pracy i na tem tle często dochodziło między braćmi do nieporozumień i sprzeczek, które wreszcie zakończyły się tragicznie.

Dnia 29 bm. o godz. 10 min. 10 na tle tych nieporozumień doszło między nimi na korytarzu do ponownej ostrej sprzeczki, w czasie której Klemens wystrzelił 3 krotnie z rewolweru do Alojzego, raniąc go w szyję, w twarz i w prawą rękę powyżej łokcia.

Starszy brat, widząc, że Alojzy padł, zalany krwią, na ziemię, powrócił do mieszkania, gdzie strzelając sobie w skroń, padł trupem na miejscu.

Zaalarmowani sąsiedzi odstawili Alojzego do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach, gdzie lekarz stwierdził, że stan jego zdrowia jest poważny, rany jednak nie zagrażają życiu.

O tragedji zawiadomiono policję i prokuratora, który polecił odstawić zwłoki Klemensa do kostnicy szpitala brackiego w Siemianowicach.

W związku z powyższą zbrodnią dowiadujemy się jeszcze dodatkowo, że bracia Klemens i Alojzy St. od dłuższego już czasu żyli z sobą w wielkiej niezgodzie. Nieboszczyk Klemens, znany był jako uczciwy człowiek i pracownik, i był zatrudniony u mistrza blacharskiego Pierzyny w Siemianowicach, gdzie zarabiał miesięcznie do 90 złotych. Natomiast młodszy o 2 lata Alojzy, znajdujący się obecnie w szpitalu wskutek odniesionych ran, od 3 lat nigdzie nie pracował. Swego czasu wyjechał do Niemiec, lecz następnie wrócił. W kwietniu br. doszło między braćmi do większej bijatyki w domu.

W dn. 29 bm. rano, o 3 lata starsza od Alojzego siostra, Elżbieta, prosiła go, by poszedł do chlewika po węgiel, Alojzy jednak stanowczo sprzeciwił się temu, a wreszcie rzucił się na siostrę i poważnie ją pobił. W chwilę później wszedł do mieszkania żywiciel rodziny, najstarszy brat Klemens z narzeczonym Elżbiety, która poskarżyła się im na tle traktowania ze strony Alojzego i pobicie.

Klemens, rozgoryczony i zdenerwowany postępowaniem Alojzego wobec siostry, wyrzucił go za drzwi na korytarz, a gdy Alojzy zaczł się dobijać nogami do drzwi mieszkania, Klemens pobiegł do szafy po rewolwer i wystrzelił 3 krotnie do swego brata. Alojzy po 2 strzałach upadł na podłogę. Rozgoryczony do najwyższego stopnia Klemens, widząc brata, leżącego w kałuży krwi na podłodze w zdenerwowaniu strzelił jeszcze poraz trzeci, a następnie w obecności siostry i narzeczonego w kuchni, strzelił sobie w skroń, padając trupem na miejscu.

Rodzina Stogniewów, znana była w Siemianowicach jako rodzina nawskroś polska i uczciwa. Dopiero po śmierci starego Stogniewa przed 8 laty, zaczęły powstawać w rodzinie b. częste nieporozumienia [illegible] i kłótnie między rodzeństwem, które ostatecznie zakończyły się tak tragicznie.



310)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później w ogrodzie pałacu hr. Waldenhofen, hr. Rodelstein opowiada Małgosi-gęsiarce dzieje swej nieszczęśliwej miłości.

•

Rzuciwszy po raz ostatni pogardliwym wzrokiem na miejsce swej hańby, wyszedłem z pokoju. Udałem się prosto do Plessena. Zastałem go w domu. Z miną najniewinniejszą w świecie, wstał z kanapy, na której się rozciągał, i chciał podejść do mnie. Lecz nagle zbladł, jak ściana.

Zobaczył, że byłem bardzo zmieniony. Zanim zdążył mnie zapytać o przyczynę mego wzburzenia, nazwałem go łajdakiem. Oszczędzę pani opowiadania tego, co później zaszło między nami. Skończyło się na tem, że niesumiennego uwodziciela uderzyłem w twarz pięścią, a potem wyzwałem na pistolety.

Gdy wróciłem do domu, dowiedziałem się, że podczas mojej nieobecności przyszła do mnie matka Lidji. Może spodziewała się, że rzecz da się jeszcze naprawić. Później jeszcze raz przyszła, lecz nie dopuściłem jej do siebie. Trzy dni później miał się odbyć pojedynek z Plessenem, lecz do tego wcale nie przyszło.

Gdy z moimi sekundantami stanąłem na placu walki, przeciwnika nie było. Czekaliśmy godzinę — lecz Plessen nie przyszedł. Właśnie mieliśmy wracać do miasta — gdy zjawili się jego sekundanci. Byli niesłychanie oburzeni. Niesumienność i tchórzostwo tego niegodziwca okazały się poraz drugi w całej pełni. Wyjechał on z Lidją poprzedniej nocy.

W liście pozostawionym przez siebie oświadczył, że z ciężkiem sercem musiał ustąpić Lidji, która błagała go na kolanach, aby nie wdawał się w pojedynek, bo gdyby poległ, i ona musiałaby umrzeć. Lidja również napisała do matki. Pisała ona, że działa za popędem serca. Zdaniem jej wyjazd z kraju był koniecznym, bo Plessenowi pozostawały tylko dwie inne drogi do wyboru. Trzeba było piersi nastawić w pojedynku, albo też narazić się na opinję niehonorowego człowieka. Oboje pojechali do Ameryki, gdzie Plessen już dawniej przebywał.

W ten sposób skończył się mój sen z lat młodzieńczych.

Hrabia Rodelstein umilkł. Zatopiony w wspomnieniach, utkwił wzrok w przestrzeń. Małgosia nie śmiała przez chwilę przemówić ani słowa.

— A wiarołomna narzeczona? Czy nic już pan o niej nie słyszał? — zapytała wreszcie.

Zmarszczka około kącika ust hrabiego pogłębiła się jeszcze.

— Usłyszałem, zanim rok minął. Stało się tak, jak było do przewidzenia. Plessen wcale nie myślał o dotrzymaniu słowa Lidji i nie chciał się z nią ożenić. Innego postępowania przy jego charakterze nie można się było spodziewać. Więc się nie ożenił. Lecz nie dosyć na tem.

Osiągnąwszy swój cel i uwiódłszy Lidję, ochłonął w zapale. Plessen nie umiał pracować, więc oboje popadli w Ameryce w nędzę. Teraz dopiero okazała się cała jego podłość. Żył on z zarobku Lidji, nie pytając się o to, skąd brała pieniądze.

Lecz ten stan rzeczy na szczęście nie trwał długo. Zawiedziona w swych nadziejach, a może też w poczuciu żalu za szczęściem utraconem, Lidja nie miała odwagi do życia. Pewnego dnia wydobyto ją z wody umarłą. Jeszcze gorszy był koniec Plessena. W jakiejś bijatyce z łobuzami przebito go nożem.

— Straszne rzeczy!

Hrabia Rodelstein kiwał głową smutnie.

— Lidja zdradziła mnie, źle postąpiła, to rzecz pewna. Mimo to, gdy o tej strasznej nowinie dowiedziałem się od jej matki, dopiero poznałem, jak bardzo była mi drogą.

— Panno Małgosiu! — kończył hrabia swoje opowiadanie z ciężkiem westchnieniem, — gorzko jest patrzeć, jak śmierć zabiera nam drogą i ukochaną osobę, lecz większą jeszcze gorycz sprawia wspomnienie o niewierności takiej osoby. A gorszem jeszcze od śmierci i niewierności, panno Małgosiu, a więc największą goryczą, jest przekonanie, że ukochana dawniej osoba zginęła w błocie, nędzy i własnej hańbie! Tego wszystkiego doznałem. Teraz pani zapewne rozumie, dlaczego strony ojczyste, gdzie mi wszystko przypominało utracony raj, nagle mi się sprzykrzyły, tak, że wyjechałem, chcąc żal ukoić w dziewiczych lasach Brazylji, nad brzegami Gangesu, i na polach lodowych bieguna północnego.

Małgosia wzruszyła się do głębi tem opowiadaniem hrabiego. Chętnie byłaby ujęła rękę tak ciężko doświadczonego człowieka i popieściła dla dodania otuchy zbolałemu sercu.

— O, rozumiem dobrze, ile pan wycierpiał, panie hrabio, — powiedziała łagodnym, miękkim głosem. — Cierpał pan wiele i strasznie! A czy pan nie znalazł na swoje cierpienie żadnej pociechy? Nie mógł pan w nowej miłości szukać zapomnienia doznanych zawodów?

Hrabia potrząsał smutnie głową.

— Panno Małgosiu — powiedział, — czy pani sądzi, że po takiem doświadczeniu można jeszcze raz kochać? Zwątpiłem wogóle o kobietach i straciłem do nich wiarę.

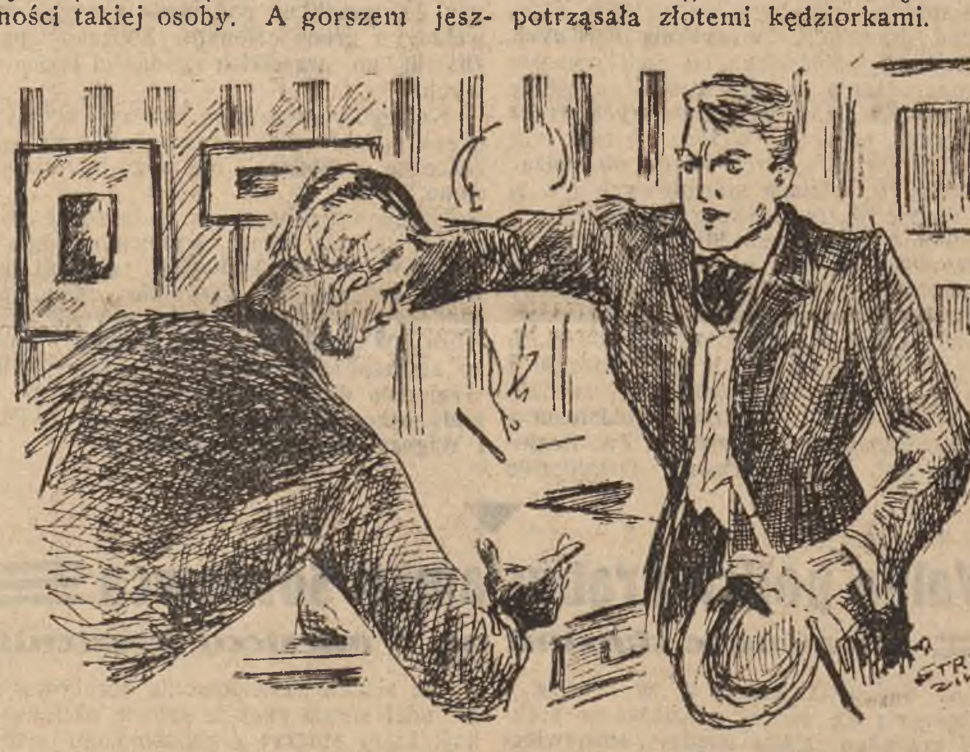
Małgosia spojrzała na hrabiego wzrokiem spokojnym, pogodnym.

— Mimo to, panie hrabio, mogłeś się znowu zakochać. Czy to niema także wiarołomnych mężczyzn? Czy nie byłoby nierozsądkiem, gdybyśmy dziewczęta z tego powodu straciły wiarę do wszystkich mężczyzn. Niedobrze pan postąpił, powiedziałabym nawet, że to był upór z twojej strony, że zamknąłeś serce dla nowej miłości. Trzeba szukać, panie hrabio. Wcale o tem nie wątpię, że znalazłbyś kobietę godną twojej miłości.

Hrabia spoglądał przed siebie zadumany.

— Może ma pani słuszność, — powiedział wkońcu z nikłym uśmiechem. — Chcąc być otwartym wyznać muszę, że podobne myśli przychodziły mi już nieraz. Lecz przyszły już zapóźno. Czarowna młodość ubiega szybko. Za długo byłem pogrążony w żalu nad wiarołomną miłością. A teraz, gdy zbliża się już jesień mojego żywota, byłoby nierozsądkiem, gdybym chciał czoło zorane zmarszczkami uwieńczać w róże.

Lecz Małgosia uśmiechnęła się i potrząsała złotemi kędziorkami.



...niesumiennego uwodziciela uderzył pięścią w twarz.

— Czyż muszą to być koniecznie róże, panie hrabio? Czy także lato nie wydaje kwiatów? O, bez wątpienia. Są one niemniej piękne od róż kwitnących w maju. I panu hrabiemu zakwitąć jeszcze może miłość wesoła, pogodna, szczęśliwa, która będzie nagrodą za zawód, jakiego pan doznał.

Hrabia Rodelstein przypatrywał się Małgosi błyszczącem okiem.

— Czy sądzisz, panno Małgosiu, że to jeszcze możliwe?

Lecz wkrótce potem czoło mu znowu sposępniało.

— Nie, nie, to jest tylko marzenie, które nigdy sprawdzić się nie może. Któraż kobieta zdecydowałaby się odwzajemnić miłością uczuciu człowieka, będącego w moim wieku?

Małgosia uśmiechała się figlarnie.

— Ej, ej, panie hrabio, kobieta taka jest może bliżej, jak pan sądzi.

Małgosia miała na myśli hrabinę Agnieszkę i po części używała jej własnych wyrażeń. Delikatność jednak nie pozwalała jej więcej powiedzieć. To też było zbyteczne.

Ciemny rumieniec, który nagle wystąpił na twarz hrabiego, był dowodem, że hrabia dobrze zrozumiał Małgosię.

— Jakto, panno Małgosiu, więc sądzisz, że owa kobieta, taka kobieta, — poprawił się szybko, — byłaby gotową, spełnić moje nadzieje? Nie byłoby więc zuchwalstwem starać się o nią?

Małgosia uśmiechała się.

— Wcale nie byłoby to zuchwalstwem. Właściwie, panie hrabio, — mówiła dalej z swawolą, — nie wypada mi mówić o takich rzeczach. Lecz ponieważ należę do gąsek, wolno mi zapewne wyznać otwarcie, że, nie mówiąc już o zaletach pańskiego charakteru, jesteś pan pięknym, przystojnym mężczyzną i mógłbyś nawet dla młodszych konkurentów być bardzo, o bardzo niebezpiecznym!

Wesołość Małgosi udzieliła się także hrabiemu. Z uśmiechem wyciągnął rękę do Małgosi.

— Dziękuję za komplement, panno Małgosiu! Wprawdzie to nie bardzo piękne przyjmować pochlebstwa, lecz słowa otuchy, jakiej mi pani dodaje, działają na mnie, jak wzmacniające wino na pacjenta.

W tej chwili zaturkotał powóz. Małgosia drobną rączką uścisnęła gorąco podaną sobie rękę hrabiego i podniosła się z miejsca.

— A, mój Boże, jak ten czas szybko uleciał! Zdaje mi się nawet, że pani hrabina i panna hrabianka już wracają.

Tak też było w rzeczywistości.

— I mnie ten czas chwilą się zdawał, — powiedział hrabia z uśmiechem. — Polega to na tem, panno Małgosiu, że zabawiła mnie pani znakomicie, aż czuję, że odmłodniałem.

Rzeczywiście poruszał się żwawiej, gdy szedł za Małgosią powitać wracające do domu panie.

CLIX.
ZAPLĄTANA W SIECI

Akt uroczysty w mieście był znowu sposobnością, z której skorzystała hrabianka Marja, aby okazać swój brzydki charakter i brak taktu.

Wdowy, którym rozdawano jałmużnę, należały oczywiście do najbiedniejszych z biednych. Rozumie się, że były nędznie odziane. Na twarzach ich chudych, i bladych znać było troski, z któremi ciągle walczyły. Zamiast więc litować się nad niemi, Marja dowcipkowała z lichej i częstokroć podartej odzieży i z powierzchowności nieszczęśliwych. Wyśmiewała się głośno, gdy która z kobiet okazała się niezgrabną, lub bojaźliwą. Raz odezwała się nawet tak głośno do matki, że biedne kobiety słyszeć to musiały, że nigdy jeszcze w życiu nie widziała podobnych brudasów i głupców.

— Patrz tylko, mamo, na ten kapelusz z czerwonemi kwiatami! — szydziła innym razem.

A potem znowu mówiła:

— Patrz tylko, jak tej starowinie z siwą głową łzy cieką po cienkim nosie. To zabawne!

Łatwo sobie wyobrazić, ile przykrości doznała wskutek takiego postępowania delikatna i uczuciowa hrabina.

Wprawdzie Marja widziała to, lecz właśnie zafrasowanie matki zdawało się jej sprawiać szczególniejszą uciechę.

Gdy przy końcu uroczystości śpiewano i odmawiano modlitwę, Marja śpiewała głośno i wkońcu zapytała zakonnicy, stojącej opodal, czy ta głupia i nudna historja prędko się skończy. Wkońcu wreszcie gniewała się bardzo, że kilka biednych kobiet nie pocałowało jej w rękę, podobne jak matkę.

— Jest to najlepszym dowodem, — mówiła, że ta bezczelna i krnąbrna hołota wcale nie zasługuje na dobrodziejstwa, jakich dostępuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

I z tej mąki chleba nie będzie

Jeszcze jedna próba międzynarodowego porozumienia

Z Wiednia donoszą:

W dniu 2-go grudnia zbierze się w Wiedniu paneuropejska konferencja, która ma omówić **środki zwalczania przesilenia, panującego w 12-tu krajach europejskich między Bałtykiem a Morzem Śródziemnem,** a więc w krajach, które oprócz ogólno-światowego przesilenia gospodarczego, odczuwają **skutki zaostrzonej polityki celnej.**

Program prac konferencji zakrojony jest **na wielką skalę**, a z listy uczestników widać, że na obrady wiedeńskie przybędą **wybitni fachowcy i znawcy życia gospodarczego.** Na konferencji dojdą do głosu nietylko teoretycy, ale również, i to może w pierwszej meirze **praktycy.** Z Polski przybywa znany ekonomista prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Krzyżanowski.** Wiedeńskie koła polityczne oceniają jednak dość **sceptycznie wartość paneuropejskiej konferencji,** której obrady mają się odbywać pod hasłami **„Paneuropy“.** Tymczasem dziś **ideologja „Paneuropy“ wydaje się już przeżytkiem.** Twórca ruchu paneuropejskiego **Coudenhove Kalergi,** jeśli wogóle kiedy był brany poważnie, **dziś stracił już wszelki kredyt,** zwłaszcza, że jawnie wypowiedział **swoje sympatje dla Berlina.**

Pomysł „korytarzy“ Coudenhova wywołał w Polsce **niechęć i zdeskrydytował ideę paneuropejską.**

Wstrzemięźliwości w ocenie konferencji wiedeńskiej wynika także z **przykrych doświadczeń, jakie poczynił świat z konferencjami międzynarodowemi.** A choć obrady wiedeńskie chcą uniknąć błędu i losu wszechświatowej konferencji londyńskiej, mimo to **nikt nie wierzy w wartość praktyczną obrad wiedeńskich,** tem więcej, że będą się one odbywały w atmosferze znacznie **zaognionych stosunków politycznych w Europie.** Jest to ostatnia próba dla udowodnienia użyteczności ruchu paneuropejskiego i jeśli zawiedzie, będzie musiała nastąpić **formalna likwidacja akcji paneuropejskiej.** (P.)

Wykrycie wielkiej afery

fałszerstwa papierów wartościowych

Z Warszawy donoszą:

W związku z niedawną sprawą b. sędziego **Łopatty**, oraz bankiera **Korngolda,** urząd śledczy w Warszawie **prowadzi dochodzenia w sprawie wielkiej afery fałszerstwa papierów wartościowych.** Wyszły na jaw sensacyjne szczegóły, z których wynika, że fałszerstwo **przekraczało sumę 3 mili. zł.** Niedawno temu sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania, trudniącego się nielegalnem przewożeniem papierów wartościowych z zagranicy do Polski niejak'ego **Stanisława Rotkopfa** który jednak zdążył uciec zagranicę. Za Rotkopfem rozesłano listy gończe. Rzecz zaś ciekawa, że **on sam nadesłał z Pragi Czeskiej doniesienie,** iż został w pociągu przez własnych wspólników okradziony!... W związku z aferą przeprowadzono **rewizję w mieszkaniu jednego ze znanych adwokatów,** na którym ciąży podejrzenie, że był w tej sprawie pośrednikiem.

Straszne skutki ulewy w Neapolu

Kilkupiętrowy dom runął pod naporem obsuwającej się ziemi

Z Rzymu donoszą:

Na skutek trwających od dłuższego czasu **ulewnych deszczów, wzgórze Ecchia koła Neapolu obsunęło się.** Masy ziemi spowodowały **runięcie kilkupiętrowego budynku. Kilkanaście osób** znajdujących się w domu padło **ofiarą katastrofy. Z pod gruzów wydobyto 10 ludzi,** z których część odniosła ciężkie obrażenia. **2 osoby zaginęły.** Na miejsce wypadku udał się następca tronu włoskiego książę Humbert, który stale przebywa w Neapolu. Na jednem z przedmieść, podczas budowy tunelu, **obsunęła się ziemia. Jeden robotnik poniósł śmierć na miejscu,** a drugi jest ciężko ranny.

Echa krwawych zajść w Radziłłowie

przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W czwartek Sąd Apelacyjny przystąpił ponownie do rozpoznawania sprawy zajść w Radziłłowie, przerwanych w październiku. Na rozprawie poprzedniej postanowiono wezwać 9 świadków, którzy na rozprawie obecnej mają być przesłuchani. Zajście w Radziłłowie w marcu br. wynikło na tle osadzenia przez policję w areszcie 9 działaczy miejscowego Obozu Wielkiej Polski. Na rynku zebrał się tłum ludzi z żądaniem zwolnienia aresztowanych, który wyłamawszy kraty w więzieniu samowolnie ich uwolnił a następnie zdemolował stragany żydowskie. Na tem tle doszło do starcia z policją, która użyła broni, przyczem w czasie strzelaniny dwóch padło zabitych, dwuch zaś ciężko rannych zmarło w szpitalu. W czerwcu sprawa była sądzona przez Sąd Okręgowy w Łomży, który skazał 18-tu członków O. W. P. na karę więzienia od 6 miesięcy do 2 i pół lat. Obecnie sprawa ma być rozstrzygnięta w apelacji.

Dowcipna propaganda

Z Berlina donoszą:

Policja hitlerowska śledzi za sprawcami, **którzy w dowcipny sposób użyli niemieckich monet 1-markowych do propagandy przeciwko procesowi o podpalenie Reichstagu. Na monetach mianowicie wyryto napisy „ratujcie Torglera.“**

Unieważnienie wyborów

w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że w kołach politycznych **krążą pogłoski,** jakoby minister sprawiedliwości miał na najbliższem posiedzeniu gabinetu **zaproponować unieważnienie wyborów do kortezów,** odbytych w dniu 19 listopada.

Ludendorf

w obozie koncentracyjnym?

Z Pragi donoszą:

W kołach emigrantów niemieckich krążą pogłoski, jakoby **gen. Ludendorf miał być aresztowany przed paru tygodniami i osadzony w ozobie koncentracyjnym w Dachau.** Wydawane przez Ludendorfa pismo „Volkswarte“, zostało zamknięte, **a majątek prywatny generała został skonfiskowany.**

Masowe aresztowania

komunistów w Niemczech

Z Pragi donoszą:

Według wiadomości z **Lubeki, policja państwowa przeprowadziła masowe aresztowania wśród komunistów.** Aresztowano **45 osób podejrzanych o działalność komunistyczną.** Wśród aresztowanych ma się znajdować kierownik akcji komunistycznej. Chodzą pogłoski, że w ciągu dnia nastąpią **dalsze aresztowania.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Urzędy państwowe i samorządowe oraz instytucje publiczno-prawne nie skasują angielskich sobót w Polsce.

— Od Nowego Roku zasiłki dla bezrobotnych będą wypłacane co 2 tygodnie.

— Komisarjat rządu w Warszawie rozwiązał ostatecznie organizację „Rozwój“, twierdząc, że działalność jego zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

— We czwartek odbyło się w Warszawie inauguracyjne posiedzenie Rady gospodarki drzewnej.

— We czwartek odbył się w Warszawie pogrzeb śp. por. Józefa Mączki. Trumnę udekorowano Krzyżem Niepodległości.

— Sąd warszawski za spędzenie płodu, przyczem nastąpiła śmierć pacjentki, lekarza Sterna skazał na 3 lata kryminału a akuszerkę uwolnił.

— W Antofagasta w Chile zderzył się samochód z autobusem. Zginęło 7 osób.

— W Innsbrucku i Gracu hitlerowcy w czasie demonstracji rzucili petardy. Policja aresztowała 35 osób, które osadzono w obozie koncentracyjnym.

Licytacja 800 majątków na Wileńszczyźnie

Z Wilna donoszą, że tamtejszy Bank Ziemski ogłosił licytację 800 majątków z powodu zaległości w spłacaniu pożyczek hipotecznych. Najniższa zaległość wynosi 122 złote, najwyższe wykazują dobra hr. Jarosława Potockiego, zalegające na sumę przeszło 50 tys. dolarów. Sprawa tych dóbr jest głośna z tego powodu, że przed rokiem hrabia Potocki miał usanować swoje interesy za pomocą nabycia przez warszawski Z. U. P. U. posiadanych przezeń listów wileńskiego Banku Ziemskiego, aby wzamian otrzymać od Z. U. P. U. listy zastawne B. G. K. Z powodu silnych protestów w prasie, transakcja ta, narażająca Z. U. P. U. na parę miljonów straty, nie doszła do skutku.

Urzędnicy przeciwni

nowej ustawie uposażeniowej

Z Warszawy donoszą:

Wśród urzędników państwowych, zgrupowanych w organizacjach pracowniczych, przygotowywana jest **akcja za odroczeniem wejścia w życie ustawy uposażeniowej, ewentualnie za taką jej modyfikacją, aby obowiązywała tylko co do urzędników nowoprzyjętych. Na niedziele zwołano posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych dla omówienia tej sprawy. Również Zrzeszenie prokuratorów i sędziów zajmowało się na specjalnem posiedzeniu kwestją zmiany uposażeń, wyłaniając delegację, która ma się udać do ministra Sprawiedliwości dla interwenjowania.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

CO POWIEDZIAŁ.

Artystka. — Bardzo żałuję, że nie mogłam być wczoraj na próbie. Czy reżyser bardzo się gniewał? Co powiedział?

Koleżanka. — Powiedział: „Bogu dzięki“! Raz będziemy mieli spokój przy pracy.

ZAZDROŚĆ.

Lekarz (do męża). — Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, skąd pochodzą te sińce na plecach pańskiej żony?

Mąż — Owszem. Od kiedy jest chora, leży stale na pęku kluczy frontowych.

NOWOCZEŚNIE.

— Co to są tortury? — pyta nauczyciel Stasia.

— Tortury — odpowiada Staś — to była śmierć na raty.

KAŻDY Z NAS...

— Wierz mi pan — nie zawsze żyłem tak skromnie — żali się Próżnicki — był czas że jeździłem własnym powozem.

— Wierzę... Każdego z nas wożono kiedyś w wózku.

— 172 —

To było powodem, że zadrasnęła baronównę szpilką w skroń aż do krwi.

Tego jej jeszcze było potrzeba.

Sydonja, zapominającą w swym gniewie o obecności hrabiego, krzyknęła ostro na przerażoną Olgę, mierząc ją błyszczącemi gniewem oczyma:

— Co czynisz, ty gąsko? Ukłułaś mnie! Zdaje mi się nawet, że uczyniłaś to umyślnie. Ale to tylko dlatego, że zamiast uważać nadstawiasz uszy i przysłuchujesz się temu, co nie dla ciebie przeznaczone.

Wynoś mi się stąd!

Twarz jej była wykrzywiona gniewem i wcale nie taka piękna jak się wydawała Jerzemu początkowo. Niewiele brakowało, a baronówna byłaby czynnie wywarła złość swą na Oldze.

Podczas gdy ta ostatnia zarumieniona ze wstydu i zmieszana wysunęła się z pokoju, Jerzy próbował uspokoić Sydonję.

Dopiero teraz zdała ona sobie sprawę z tego, jak nie po kobiecemu postąpiła. W oczach Jerzego, wyczytała potępienie swego uniesienia.

— Niech pan wybaczy, panie hrabio, że w jego obecności dałam się unieść irytacji — rzekła, uśmiechając się znowu. — Zazwyczaj nie jestem taka.

Ta dziewczyna niejednokrotnie jednak podrażniła mnie już swą niezgrabnością i uporem. Niech pan zważy również, że w ostatnich czasach miałam wiele pracy w willi i skutkiem pielęgnowania chorego Janusza stałam się trochę nerwowa.

Oboje wyszli z buduaru i udali się przez przedsionek do czekającego przed domem automobilu.

— 169 —

udziału w rozmowie. — Właśnie się wybieram w tamte strony po sprawunki.

Jeżeli pani ma ochotę, to może przyjmie miejsce w moim automobilu.

— Z wdzięcznością!

Hrabia Jerzy pożegnał się z kuzynem, obiecując przyjść niezadługo.

— Do widzenia! — rzekł z szczególną intonacją, zrozumiałą tylko dla niewidomego.

Uścisnął mu serdecznie rękę i udał się z Sydonją, która wycisnęła pocałunek na czole narzeczonego do jej buduaru, gdzie się miała przebrać do jazdy. Poprosiła gościa, by usiadł, podczas gdy ona wkładała płaszcz i kapelusz.

Olga musiała jej pomagać przy toalecie. Baronówna nie krępowała się wcale jej obecnością, lecz rozmawiała swobodnie z Jerzym. Uważała ona służbę za rodzaj bezdusznych i bezmyślnych automatów, z któremi nie potrzeba się wcale liczyć.

Gdy Olga wchodziła do pokoju, hrabia Jerzy mówił właśnie o wrażeniu, jakiego doznał na widok Janusza.

— Biedny człowiek — rzekł. — Ślepota dotknęła go ciężko. Tem smutniejsze wrażenie zrobił na mnie, że pamiętam go tak wesołym i pełnym życia!

Sydonja westchnęła z cicha.

Ma pan słuszność. A jednak nie ma pan pojęcia o tem, jak źle z nim było przed paru tygodniami. Obawialiśmy się, że popadnie w melancholję. Dzisiejszy jego stan w porównaniu z poprzednim, należy uważać za doskonały.

Jerzy przeczuł, o czem baronówna myślała.

1702000 zł.
na zasiłki dla bezrobotnych

Z Warszawy donoszą:

W czwartek odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy na grudzień. Preliminarz ten ustala zasiłki dla bezrobotnych robotników na kwotę zł. 1.702.000 w przewidywaniu, że liczba uprawnionych do zasiłków wynosić będzie 35.000 osób. Po stronie dochodów przewidziano z tytułu składek i dopłaty skarbu państwa zł. 2.700.000, a więc jak i w miesiącach poprzednich Fundusz Bezrobocia zamierza wykazywać nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Zwraca uwagę fakt, że mimo wzrostu bezrobocia, nie przewiduje się wzrostu liczby pobierających zasiłki.

●

Redukcje robotników
w górnictwie czechosłowackiem

Według ostatnich wiadomości pogorszyła się znacznie sytuacja w tutejszych kopalniach węgla. W najbliższej przyszłości ma stracić zatrudnienie pięciuset robotników. Również fabryka samochodów czesko - morawska ma zwolnić w etapach siedmiuset urzędników.

●

Szybka budowa
szos wojennych

Z Londynu donoszą:

Wojskowy korespondent **„Daily Telegraphu"** donosi o **niezwykle doniosłych doświadczeniach** angielskich władz w Indjach, których wyniki określane są autorytatywnie, jako **największy postęp techniczny wojskowy** od czasu wojny. Chodzi tu nie o nową broń, ale o metodę pośpiesznej **zmechanizowanej drogi**, która pozwoli na budowę **12 klm. drogi dziennie** i to drogi dostępnej dla ożywionego ruchu pojazdów mechanicznych. Do budowy tej drogi **wystarczy pewna liczba zwyczajnych traktorów**, odpowiednia ilość smoły bitumicznej i względnie niewielka ilość wykwalifikowanych robotników.

Nowa metoda **ma szczególne znaczenie dla kraju tak pozbawionego dróg, jak Polska.**

●

Odpowiedzi Redakcji

P. Edward Chrószcz Rydułtowy. Nie zamieścimy, gdyż nie odpowiada wymogom ustawy prasowej.

E. J. Dziękujemy, z rady może w przyszłości skorzystamy.

T. D. Bielszowice. Zrumienić półtora litra syropu, wlać do donicy i ucierać, a po przestygnięciu wbijać po jednemu 5 żółtek, wsypać 1 litr mąki, łyżeczkę potażu rozpuszczonego w wodzie, po ćwierć funta migdałów i cykaty pokrajanych w paski, skórki pomarańczowej, trochę przesianych goździków, cynamonu i kwiatu muszkatowego wymieszać delikatnie z pianą z pozostałych białek, wlać do formy wysmarowanej masłem i wysypanej mąką i piec w wolnym piecu prawie półtorej godziny. Piernik ten jest najlepszy, gdy stoi przed użyciem 10—14 dni w wilgotnem miejscu.

Nowe uposażenie pracowników PKP.
Zniesienie szczebli oraz dodatków rodzinnych i mieszkaniowych

Dekret o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z **28 października b. r. nie dotyczy wojska, sędziów i prokuratorów, oficerów, szereggowych PP.** i straży granicznej, oraz pracowników przedsiębiorstw i monopolów państwowych. Dla pracowników tych dziedzin służby państwowej wyszły, albo mają wyjść osobne przepisy.

Dla pracowników przedsiębiorstwa **„Polskie Koleje Państwowe"** mają się ukazać w najbliższych dniach **nowe przepisy uposażeniowe w formie rozporządzenia Rady Ministrów.**

Zasadą nowych uposażeń pracowników P. K. P. — podobnie jak pracowników państwowych — jest **zniesienie szczebli, dodatków mieszkaniowych i rodzinnych.** Uposażenia wyrażone są w jednej kwocie w następującej wysokości:

Prezes dyrekcji **okręgowej zł. 1000.**
Wiceprezes **zł. 750.**
Naczelnik wydziału **zł. 650.**
Zastępca naczelnika wydziału zł. 550.
Gr. VI. kierownik działu zł. 450.
Kontroler zł. 400.
Gr. VII referent I klasy zł. 335.
Gr. VIII referent II kl. zł. 270.
Gr. IX adjunkt zł. 220.
Gr. X starszy kancelista zł. 170.
Gr. XI kancelista I kl. zł. 150.
Gr. XII kancelista II kl. zł. 140.
Gr. XIII zł. 130.
Gr. XIV zł. 120.
Gr. XV zł. 110.
Gr. XVI zł. 100.

Ponadto przewidziane są **dodatki funkcyjne** w następującej wysokości: naczelnik wydziału zł. 250, zastępca naczelnika wydziału 125, kierownik działu 100, referent I klasy 25, referent II klasy 15.

Od uposażeń tych pracownicy nie będą opłacali podatku dochod., opłaty emer., ani opłaty na Fundusz Pracy. Z chwilą przejścia na emeryturę pracownik otrzymałby 100 proc. ostatnio pobieranego uposażenia bez dodatku funkcyjnego. Ponadto projekt rozporządzenia przewiduje **specjalne zapomogi, wzgl. dodatki** dla tych pracowników, utrzymujących liczną **rodzinę**, którzy wskutek przejścia na nowe normy uposażenia straciliby część swoich poborów.

Rozporządzenie dzieli pracowników na **16 grup uposażenia.** Grupy te jednak nie są identyczne z dotychczasowemi, według których uposażenia pracowników P. **K. P. rozpoczynały się od IV stopnia płac (prezes), czyli było tylko 13 stopni płac pracowników etatowych.** Nowe zatem normy uposażenia są bardziej zróżniczkowane. Granice wysokości są takie same, jak dla innych funkcjonarjuszów państwowych, wskutek czego różnice między poszczególnemi stopniami, od X grupy począwszy, są minimalne.

Normy powyższe są pewnego rodzaju konglomeratem między oznaczeniem grup cyframi a oznaczeniem nazwami służbowemi. Wskutek tego zachodzą różne niedomówienia (np. jakie pobory będzie pobierał obecny referent I klasy, który jest obecnie w stopniu IX itp.), oraz nie jest wspomniane w razie awansu przejście na bezpośrednio wyższe pobory.

Te i tym podobne kwestje będzie musiało rozstrzygnąć rozporządzenie wykonawcze, które ustali normy zaszeregowania. A to jest najważniejsze.

Sensacyjna afera pod Wilnem
Zagadkowe zniknięcie brylantu wartości 150 000 zł.

Sensacyjna afera jest obecnie przedmiotem dochodzeń policyjnych.

Pani Jadwiga Sz. właścicielka majątku pod Wilnem wystąpiła z rewelacyjnem doniesieniem do władz policyjno-śledczych. Niedawno w posiadłości jej odbyła się rewizja, przeprowadzona przez sekwestratorów urzędu skarbowego.

Po skończeniu tych czynności, skarżąca — jak utrzymuje — stwierdziła brak z **szafki niezwykle cennego pierścionka brylantowego kilkunastokaratowego wartości., 150.000 zł.**

Wyszło na jaw, iż pierścionek ten (okaz w swoim rodzaju) został nabyty u znanego jubilera warszawskiego.

Sprawa nader cennej tej zguby przedstawia się dość zagadkowo, jeżeli zważyć, iż pierścionek, wysadzany **drogiemi kamieniami w niezwykle kunsztownej oprawie**, był asekurowany od kradzieży w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych.

W związku z tem policja wysuwa przypuszczenie, iż w tym wypadku ma się tu jakby do czynienia z aferą **„a la Ciunkiewiczowa"**, której proces o usiłowanie podjęcia miljonowej premji asekuracyjnej za rzekomo skradzione precjoza miał swego czasu olbrzymi rozgłos.

W sprawie sensacyjnej skargi, wniesionej przez obywatelkę ziemską, Jadwigę Sz. toczy się bardzo energiczne śledztwo.

▼

Po alkoholu — benzyna
Nowy intratny interes bootlegerów amerykańskich

Król umarł — niech żyje król! Alkohol umarł — niech żyje... benzyna! — tak brzmi ostatnie hasło amerykańskich bootlegerów. Od szmuglu alkoholem, co daje już mniejsze zyski po zniesieniu prohibicji, przerzucili się oni do szmuglu benzyny. Zamiast poić alkoholem ludzi, poją benzyną samochody.

Najnowszy przemysł tajny rozwinął się gwałtownie w U. S. A. Dość powiedzieć, iż w samym tylko N. Jorku zgórą 7000 stacyj benzynowych zaopatrywane jest li tylko w szmuglowaną benzynę. To samo dzieje się w innych stanach. Szmuglerzy utrzymują całe flotylle okrętów — tanków, karawany cystern samochodowych, rozporządzają setkami tysięcy galonów benzyny. Opłacają oni agentów przy rafinerjach i otrzymują od nich cenne wskazówki, dotyczące rynku i cen. Benzynę trzymają na składzie w wynajętych na ten cel fabrykach, pralniach chemicznych i innych budynkach. Właścicieli i dzierżawców stacyj benzynowych zmuszają bootlegerzy terorem do odbioru szmuglowanej benzyny.

▼

Katastrofa kopalniana
pod Akwizgranem

W kopalni „Carolus Magnus" pod Akwizgranem zawalił się strop w jednym z korytarzy. 18 górników zostało odciętych od świata. Dzięki energicznej akcji udało się kolumnie ratowniczej nawiązać kontakt z zasypanymi i stwierdzić, że wszyscy żyją. Akcja ratunkowa trwa nadal.

●

Na 80 lat więzienia
skazano 19 komunistów

Z Berlina donoszą:

Wyższy sąd krajowy we Wrocławiu skazał 19-tu komunistów, oskarżonych o przygotowywania do zdrady stanu i zbrodnię przeciw ustawie dynamitowej na łączną karę 80 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni w lecie 1931 r. skradli większe zapasy kapsli dynamitowych, przygotowanych do rozsadzania skał.

●

Strzały na granicy
austrjacko - bawarskiej

Z Salzburga donoszą, że w nocy z 28 na 29 bm. oddano kilkanaście strzałów ze strony bawarskiej do austrjackiej strażnicy celnej, znajdującej się w miejscowości Rott. Na szczęście nikt z ludzi nie został trafiony. Również i dnia poprzedniego padły strzały w kierunku granicy austrjackiej ze strony Bawarji. Jeden z pocisków zarył się w ziemię na terytorjum Austrji.

TU WYCIAĆ!

— 170 —

— Należy to bezwątpienia przypisać tylko wpływowi uroczej narzeczonej! — rzekł też, kłaniając się uprzejmie.

Baronówna zarumieniła się z radości i podczas gdy Olga starała się przypiąć jej do włosów woalkę, której używała zwykle do automobilu, ona opowiadała, ie miała trudu, zanim wyrwała Janusza z jego melancholji.

— Cierpiał on nietylko z powodu ślepoty — mówiła. — Nieporównanie boleśniejsze były dla niego wspomnienia pierwszego małżeństwa.

Jerzy rzucił niepewnym wzrokiem na Olgę. Uważał za rzecz niestosowną poruszanie tego drażliwego tematu w obecności służącej.

Sydonja nie zauważyła tego jednak.

— Cios, który go dotknął, był naprawde bardzo ciężki — ciągnęła dalej swobodnie. — Został zdradzony po dwuch latach małżeństwa przez kobietę, dla której cierpiał nędzę i ubóstwo i omal nie naraził się na przekleństwo ojca.

Ręka Olgi, w której trzymała szpilkę, zadrżała; pociemniało jej w oczach.

Dla Jerzego sytuacja stawała się coraz nieprzyjemniejszą.

— Tak, to smutne — rzekł, aby coś powiedzieć. — Ale bądźmy zadowoleni, że co gorsze już minęło i że się pani udało wyleczyć Janusza z jego cierpienia.

Westchnęła.

— Nie było to wcale łatwe. Jeszcze do ostatnich czasów kobieta owa nie była dla niego obojętna. Powoli dopiero otworzyły mu się oczy. Dzisiai wie już, jak lekkomyślną i przewrotną była jego żona. Tem

— 171 —

więcej też wstydzi się poprzedniego swego zaślepienia.

Cóż się tobie dzieje, Klaro? Uważaj przecież! Poburzysz mi całą fryzurę! — zawołała ostro Sydonja, gdy Olga niezręcznie wetknęła jej szpilkę we włosy.

— Czy sądzisz pani, że było tylko zaślepienie? — zapytał Jerzy, którego oburzył bezlitosny sąd baronówny o poprzedniczce. — Ja słyszałem z wielu ust, że pierwsza żona Janusza była urocza i ogromnie sympatyczna osobą.

Nikt z tych, którzy ją bliżej znali, nie wierzy w jej winę.

Trudno bowiem byłoby pojąć, jakim sposobem mógł ją pokochać taki człowiek, jak Janusz.

Ponieważ Sydonja stała przed lustrem odwrócona do niego plecami, nie mógł zauważyć, jak jej oczy zabłysły.

— Tak, tak — rzekła z tłumioną irytacją. — Umiała zwieść wszystkich dobrze odegraną komedją. Najlepiej jednak Janusza, który dopiero teraz przekonał się, z jak rafinowaną i przewrotną komedjantką miał do czynienia i w jaki podstępny sposób umiała ona wyzyskać jego wielką miłość i zaufanie.

Nagle z ust Sydonji wydobył się okrzyk boleści.

Olga z największym trudem panowała do tej chwili nad sobą; wzburzona do najwyższego stopnia słuchała niegodnych oszczerstw swej nieprzyjaciółki. Omal nie rzuciła jej w twarz zarzutu.

Ostatnim wysiłkiem woli powstrzymała się jednak.

Ale mgła przed jej oczyma stała się jeszcze gęstsza i ręka silniej zadrżała.

Humor

JEDYNIE MOŻLIWE.

— U mnie w domu ja rządzę — mówi radca X.

— Ja także — odpowiada znajomy — jestem wdowcem. A pan wdowcem, czy kawalerem?

FACHOWO.

— Tatusiu — mówi synek kupca pokazując cenzurę — nauczyciel przysyła ci mój bilans handlowy za kwartał ubiegły. Musisz go podpisać, bo jutro mam mu zanieść go z pokwitowaniem.

WRAŻENIE.

— Jakie wrażenie zrobiła na tobie pani Leonowa.

— Wrażenie, że jest dużo starsza niż podaje.

PRZYJACIÓŁKI.

Lili: — Wiecie, widziałam dziś metrykę Janki. Jak myślicie, ile ona ma lat?

Mania, Katarzyna Zofja (chórem) — 45, 48, 56...

Lili: — Nie... coś nadzwyczajnego, ona ma naprawdę tak jak podaje lat 30.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

W przededniu spotkania bokserskiego pięściarzy śląskich z reprezentacją Brna

Jutro wieczorem o godz. 20,30 w Katowicach w sali Powstańców, bokserska reprezentacja miasta Katowic, jako pierwsza zmierzy swe siły z wypróbowanymi w ciężkich bojach pięściarzami Brna, którzy już niejednokrotnie walczyli z pięściarzami polskimi, a zwłaszcza warszawskiemi i łódzkimi, udowadniając swoją wysoką klasę.

Że Czechom zależy przedewszystkiem na zdobyciu jaknajlepszego wyniku w walkach z naszymi reprezentantami, świadczy najdobitniej pierwszorzędny skład ich zawodników, jakich nam przeciwstawiają. Zestawili oni faktycznie najlepsze z najlepszego, co obecnie posiadają. Frant Navratil najlepszy ich kogut, Józef Żelinka oraz niedościgniony Steckel zademonstrują boks w najlepszem wydaniu. Zdaje się być zupełnie pewnem, że Navratilowi, jak również Stecklowi punkty będą nie do wzięcia. Ponieważ jako całość i reprezentacja miasta Katowic zestawiona jest jaknajlepiej, przeto wszystkich miłośników sportu pięściarskiego — po dłuższej abstynencji — czeka znowu nielada sensacja, gdyż wszystkie walki bez wyjątku, dostarczą dość emocyj.

Jakie są wreszcie szanse po obu stronach?

Otóż, w wadze muszej spotzka się Nowakowski z 18 letnim Hermanem Konecznym, który ma już sporo walka poza sobą. Katowiczanin, który w ostatnim czasie pod względem technicznym bardzo się poprawił, oraz jako mucha posiada nadzwyczajne walory fizyczne, winien z walki tej wyjść jako zwycięzca. Przeciwnikiem Moczki II. będzie Franć Navratil, najsilniejszy punkt reprezentacji Brna. Ze wszystkich, do tej pory około 60 rozegranych walk, Navratil przegrał zaledwie pięć, oraz siedem zremisował. Ponieważ i Moczko lubi sprawiać niespodzianki, a zwłaszcza po jego ostatniem zwycięstwie nad poznańczykiem Rogalskim, nie powinien przegrać przez k. o. Matuszczyk, który ostatnio po bohaterskiej walce przegrał do zwycięzcy Węgra Enekesa — Kojnara, bynajmniej się nie zraził. A jego dwa zwycięstwa na Pomorzu zakwalifikowały go jako pełnowartościowego zawodnika. Jak sobie da radę z rutynowanym Józefem Zelinką, zobaczymy na meczu. Milica, który ostatnio zasilił szeregi „Policyjnego", spotka trudne zadanie, rozegra bodaj najcięższy mecz, jaki w swojej karjerze bokserskiej stoczył. Przeciwnikiem Milica będzie nikt inny, jak tegoroczny mistrz Moraw oraz były mistrz Czechosłowacji Franć Kocima, który ma już poza sobą osiemdziesiąt walk, sześćdziesiąt wygranych, jedenaście remisów oraz 9 przegranych. Gburski walczy również z mistrzem Moraw oraz byłym eksmistrzem Czechosłowacji. Franc. Steckel, jest to zawodnik o chlubnej przeszłości. Ze sto osiemnaście rozegranych walk, wygrał osiemdziesiąt siedem, dwadzieścia zremisował, a resztę przegrał tylko na punkty. Technicznie przewyższa Gburskiego o klasy. Walkę tę Czech rozstrzygnie bezsprzecznie na swoją korzyść, mimo, iż Gburski, którego ambicja już niejednokrotnie zaważyła i w spotkaniach z groźnemi przeciwnikami, wyda maximum sił. W walce pomiędzy Makoszem i Janem Krejci, siła zadecyduje o zwycięstwie, gdyż Czech jest technicznie również słabym zawodnikiem. Większe szanse zwycięstwa posiada Makosz i Wystrach, jakkolwiek ostatnio walczył bardzo słabo, będzie się starał po intensywnym treningu zwyciężyć Milosa Naszaka, zawodnika jeszcze bardzo młodego, o bardzo silnym ciosie. Większa rutyna katowiczanina powiększa jego plus. Wrazidło ustępuje swemu przeciwnikowi Artois Pasek pod względem rutyny i siły, to też zwycięstwo Czecha wydaje się nie ulegać wątpliwości. Warto nadmienić, iż z 93 spotkań czeskiego siłacza, 59 walk zakończyły się jego wygraną, 16 zremisował a 18 przegrał.

Ponieważ liczyć się należy z wielkim natłokiem przy kasie wieczorowej, organizatorzy polecają bilety wstępu wykupić w domu „Sport", Katowice, ul. 3-go Maja.

Dwa międzynarodowe mecze hokejowe w Katowicach

W związku z przyjazdem doskonałej drużyny czechosłowackiej Troppauer Eislaufverein z Opawy, dowiadujemy się, że drużyna ta przyjeżdża w swem najlepszem zestawieniu. W skład jej wchodzą gracze Dorasil, Lichnofsky, Mattern, Heinz i Wachmenko, którzy w ub. roku grali w mistrzowskim teamie czechosłowackim podczas zawodów o mistrzostwo świata.

O wysokim poziomie opawskiej drużyny świadczyć mogą znakomite wyniki, osiągane przez nią z najlepszemi drużynami w Europie. Drużyna, którą będziemy gościć przez dwa dni w Katowicach, osiągnęła z reprezentacją Polski zaszczytne wyniki 1:2 i 1:1, z silnym zespołem Engelmanna „Poetzleindorf" Wiedeń 1:1, z wicemistrzem Węgier BKE. Budapeszt 3:1 i 1:1, pokonała znaną z występów w Katowicach berlińską drużynę „Brandenburg" w stosunku 2:1 i 4:1, reprezentację Krakowa w stosunku 6:0, oraz z mistrzami Niemiec B. S. C. Berlin 2:2. Podkreślić tu należy, wynik 4:1, osiągnięty w ubiegłym roku z pełnym składem tej drużyny przez reprezentację Śląska, który w tym stanie rzeczy uważać należy jako bardzo zaszczytny.

Ponieważ z jednej strony zespół KS. Cracovji, który będzie grał z gośćmi w dniu 2 bm. będzie analogiczny co do składu z reprezentacją Krakowa, która w dniu 26 ub. m. wygrała z reprezentacją Śląska w wysokim stosunku, z drugiej zaś zespół Śląska zmierzy się w następnym dniu z tym samym przeciwnikiem, uzyskane wyniki przez obie drużyny, będą miernikiem faktycznego składu sił obu drużyn i wykażą, czy porażka poniesiona przez Śląsk, była w całej pełni słuszna i uzasadniona.

Podkreślić należy, że drużyna Cracovji występuje ze swym bezkonkurencyjnym atakiem Wołkowskim, Kowalskim i Marchewczykiem. Najsilniejszy zaś zespół Śląska zestawi kapitan sportowy Śl. O. Z. H. L., po wynikach zarządzonego w tym celu treningu.

Bilety po ulgowych cenach można już nabywać w firmie „Sport" ul. 3 Maja 22.

Spotkania odbędą się w dniu 2 grudnia o godz. 20.30 między Troppauer Eislaufverein, a Cracovją, zaś w dniu 3 bm. o godz. 13 pomiędzy Troppauer Eislaufverein a reprezentacją Śląska.

Przed sezonem ślizgawkowym w Krakowie

Panujący od kilku dni w Krakowie przymrozek, pozwala przypuszczać, iż sport ślizgawkowy i związane z niem zawodnicze uprawianie łyżwiarstwa i hokeju na lodzie, natrafi w bieżącym sezonie na odpowiednie warunki rozwoju. Aby umożliwić szerokim rzeszom dogodne korzystanie z tego tak pięknego i zdrowego sportu, jest koniecznem uruchomienie odpowiedniej ilości torów ślizgawkowych. Rzeczą więc klubów jak i przedsiębiorców prywatnych będzie dotychczasowy mankament usunąć. Czynne będą następujące lodowiska: KS. Cracovia na stadjonie własnym, u wylotu ul. Marszałka Piłsudskiego. T. G. Sokół na kortach Sokoła, przy ul. Marsz. Piłsudskiego, WKS. Wawel, w Koszarach przy ul. Rajskiej 6, Ż. K. S. Hakkabi, na placu własnym przy ulicy Dietla-Koletek, KPW. Olsza na własnych kortach, przy ul. Grzegórzeckiej 1., następnie uruchomiona zostanie ślizgawka w Parku Krakowskim, u wylotu ul. Karmelickiej, oraz w Parku Podgórskim. Prawdopodobnie uruchomiony zostanie tor KPW. Unji przy ul. Baszowskiej, jak również kilka torów z inicjatywy prywatnej. Jest więc nadzieja, że sezon zostanie odpowiednio wykorzystany.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

NA LECZENIE KUSOCIŃSKIEGO

Z inicjatywy T. S. „Dąbrowa" w Dąbrowie w Zagłębiu zapoczątkowano zbiórkę wśród sportowców, na leczenie chorej nogi Kusocińskiego. Jak wiadomo zbiórkę funduszów na ten cel zapoczątkowało w Polsce wydawnictwo „Przeglądu Sportowego". Jak widać odezwa „Przeglądu" znalazła echo wśród świata sportowego Zagłębia. W sprawie tej wyda odezwę do klubów, zarząd Podokręgu.

SEKCJA HOKEJOWA A. K. S.

Ruchliwy zarząd A. K. S. w Niwce, organizuje sekcję hokejową, posiadając doskonały materjał wśród zawodników. Przypuszczać należy, że akcja ta znajdzie zrozumienie i poparcie miejscowego społeczeństwa.

9:5

W Sosnowcu w lokalu świetlicy im. Żeromskiego rozegrano mecz szachowy z klubem młodzieży im. Piłsudskiego z Dąbrowy. Zwyciężył zespół świetlicy w stosunku 9:5.

O MISTRZOSTWO C. K. S.

Zainicjowane zawody ping-pongowe o mistrzostwo C. K. S. wzbudziły duże zainteresowanie wśród członków, którzy tłumnie zapisują się do rozgrywek. Po rozgrywkach pierwszego dnia prowadzi Nowak, mając groźnych konkurentów w Zarzyckim. Czapli, Zole. Andermanie, Tuszyńskim, Kałużnym i innych.

Sport w Małopolsce

NOWY ZARZAD SEKCJI SZERMIERCZEJ A. Z. S. KRAKÓW

Przedstawia się następująco: prezes — Mayer Antoni, wiceprezes — J. Świda, sekretarz — A. Pacut. skarbnik — Ida Klusówna, gospodarz i kierownik techniczny — lektor U. J. fechtmistrz Linneman. Członkowie zarządu — Biesik, Semkowicz i Sobiepan. Dyżury zarządu odbywają się w każdą sobotę w lokalu sekcji szermierczej A. Z. S. w Akademji Górniczej od godz. 6—7 wieczorem.

Sport na Śląsku

HARCERSKI KLUB NARCIARSKI NA ŚLĄSKU

30 ub. m. odbyło się w auli mat.-przyrodn. gimnazjum w Katowicach zebranie konstytucyjne Harcerskiego Klubu Narciarskiego, który obejmie wszystkich harcerzy-narciarzy na Śląsku. Celem tego klubu jest propaganda i pomoc dla harcerstwa żywiołowo rozwijającego się wśród harcerzy śląskich, a także uzyskanie ulg przy przejazdach kolejowych dla małych grup harcerzy-narciarzy. Klub zgłosił swój akces do Śl. Kl. Narciarskiego.

MECZ CIĘŻKOATLETYCZNY W WIELKICH HAJDUKACH

W niedzielę, dnia 3 grudnia przeprowadza KS. Mars, w sali oberży hutniczej p. Brzeziny przy ul. Kalina w Wlk. Hajdukach, o godz. 18 zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów. W zawodach weźmie udział drużyna Samson z Kochłowic.

KURS SĘDZIOWSKI

Jak donosiliśmy, wydział sędziowski Śląskiego Okręgowego Związku Atletycznego, przeprowadza obecnie kurs sędziowski. Na pierwszym wykładzie było obecnych około 20 kandydatów. Drugi wykład odbędzie się w sobotę. dn. 2 bm. o godz. 19 w sali Szkoły Powszechnej, przy ul. Stawowej nr. 6 w Katowicach. Ze względu na to. iż na wykładzie tym wygłoszony będzie referat o anatomji przez lekarza Sportowej Poradni Lekarskiej, oraz referat na temat zachowania się sędziego w czasie zawodów, który wygłosi komendant Okr. Ośr. W. F. por. Kasprzyk, uprasza się zainteresowanych o gremialne wzięcie udziału we wspomnianym kursie.

POZOSTAŁE TRZY MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. zmienił znów terminarz pozostałych trzech meczów o wejście do Ligi, a mianowicie: 3 grudnia br. Śmigły — Czarni; 10 grudnia Garbarnia — Śmigły; 17 grudnia Czarni — Garbarnia.

Rekordzista Polski Bocheński na zawodach pływackich w Krakowie

Jak się dowiadujemy, ruchliwa sekcja pływacka YMCA organizuje w niedzielę, dnia 3 grudnia br. na otwarcie zimowego sezonu, w własnej, jedynej w Krakowie krytej pływalni przy ul. Krowoderskiej 8 propagandowe zawody pływackie. Udział weźmie mistrz Polski Bocheński, w konkurencji czołowych zawodników Krakowa z Cracovji i YMCA. Początek zawodów o godz. 3 po poł. Ceny biletów bardzo niskie.

Pogłoski o przeniesieniu Polsk. Zw. Kajakowego

Pogłoski powyższe o przeniesieniu Polskiego Związku Kajakowego z Warszawy do Krakowa, które od pewnego czasu krążą. okazują się dość przedwczesne. Wprawdzie projekt ten lansują niektóre koła, nie mniej jednak decyzję w tej mierze może powziąć tylko walne zebranie, gdzie kwestja ta ze względu na ustosunkowanie głosów, nie może być zgóry przesądzona.

Nowinki bokserskie

— Rewanżowy mecz Skoda — I. K. P. o drużynowe mistrzostwo Polski, powinien się odbyć 3 lub 10 grudnia w Warszawie, ale niewiadomo czy ze względu na mecz Warszawa — Gdańsk, bokserzy Skody zdecydują się na te zawody. Zwycięzca zmierzy się z Wartą, która najprawdopodobniej zdoła pokonać Gedanię lub Wawel.

— Mecz Warszawa — Moskwa przypuszczalnie do skutku nie dojdzie, ponieważ do chwili obecnej brak odpowiedzi ze strony sowieckiej.

Zawody ciężkoatletyczne w Rudzie

1 bm. o godz. 19 przeprowadza KS. Slavja Ruda w sali hotelu „Piast" w Rudzie zawody atletyczne o mistrzostwo drużynowe Śląska. W zawodach walczą przeciw Slavii, Samson (Kochłowice) w podnoszeniu ciężarów i Powstaniec (Nowa Wieś) w zapasach. W pierwszem spotkaniu wyszła z tych zawodów zwycięsko drużyna Powstaniec z Nowej Wsi. Ze względu na to, iż w zawodach biorą udział mistrzowie Śląska i Polski, walki zapowiadają się ciekawie.

SUKCESY SZTEKKERA W WIEDNIU

Podczas międzynarodowego turnieju zapaśników zawodowych w Wiedniu, popularny zawodnik polski, Teodor Sztekker pokonał ostatnio Kwarjaniego i Szabo i posiada największe szanse na zajęcie w turnieju pierwszego miejsca.

Mecz bokserski Kl. „Slavia" — T. S. „Wisła"

W niedzielę, dnia 3 grudnia br. odbędzie się w Krakowie mecz bokserski między K. S. Slavją z Rudy Śląskiej, a TS. Wisła. — Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, a zupełna równość sił, podwyższa stopień zainteresowania. Na zakończenie zawodów odbędą się zawody eliminacyjne na mecz Śląsk — Kraków, w wadze ciężkiej pomiędzy Górnym (DKS. Wawel), a Bocheńskiem (ŻKS. Makkabi). Zawody odbędą się w hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26. o godz. 6 wieczorem.

Nasi łyżwiarze zaproszeni do Czechosłowacji

Polski Związek Łyżwiarski otrzymał ostatnio zaproszenie dla czołowych polskich łyżwiarzy na zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Tatr w jeździe szybkiej, figurowej i parami. Zawody te odbędą się na jeziorze Szczyrbskiem w dniu 31 grudnia i 1 stycznia.

Zarząd Śl. OZPN. uchwalił:

Oddalić pretensję IFC. Katowice do KS. Stadjon Mikołów o odszkodowanie za zaginione rzeczy w szatni, z powodu nie oddania rzeczy pod opiekę gospodarzowi względnie jakiejś osobie z KS. Stadjon pod nadzór.

Odrzucić z braku kaucji odwołanie K. S. Orzeł Wełnowiec przeciw uchwale W. G. i D. z dnia 28 września br. o ukaraniu Zarządu Klubu za nieutrzymanie porządku na boisku przy zawodach w dniu 17 września br.

Zawiesić w czynnościach KS. Rożdzień-Szopienice za nieuregulowanie zaległej kwoty 20 zł., wobec KS. Ruch Wlk. Hajduki. KS. 06 Mysłowice za nieuregulowanie zaległej kwoty 28.90 zł. względem Policyjnego KS. Katowice.

Odrzucić odwołanie KS. Silesia Paruszowiec przeciw uchwale zarządu Podokręgu Rybnik o ukaraniu grzywną 50 zł. za niedotrzymanie warunków umowy wobec KS. 20 Rybnik, z powodu niewpłacenia kaucji.

Na wniosek Podokręgu Rybnik przyjęto na członków: KS. Naprzód, 32 Syrynia i KS. Żwirko Olza z przydzieleniem do kl. B.

Odrzucić prośbę KS 26 Giszowiec o zniesienie uchwały o wykluczeniu klubu z Śl. O. Z. P. N. jako nieuzasadnioną i podtrzymano uchwałę z dnia 29 września br.

Odrzucić prośbę KS. Orzeł Wełnowiec o rozłożenie na raty składki członkowskiej za 4-ty kwartał br.

Zarząd zmniejszył ustaloną przez W. G. i D. za nieposiadanie karty tożsamości gracza za każdy pojedyńczy wypadek karę 3 zł. do 1 zł. W związku z tem obniża się w powyższym stosunku dotychczas nałożono kary. Z powodu uregulowania składek odwiesza się następujące kluby: KS. Kościuszko Szopienice z dniem 17 bm., KS. Jedność Michałkowice z dniem 18 bm. i KS. II Wlk. Hajduki z dniem 23 bm.

W. G. i D. zawiesił w czynnościach aż do odwołania graczy: Wańka Pawła, Gatnera Ryszarda i Twardocha Henryka z KS. Unja Kończyce z nielicujące z dobremi obyczajami sportowemi, zachowanie się wobec członków zarządu Klubu.

Ukarano następujących graczy; za wykroczenia przy zawodach w dniu 19 bm.: Brondera Wilhelma z KS. 06 Katowice ostrą naganą za niebezpieczną grę, Bimczoka Józefa z Kolejowego P. W. Katowice dyskwalifikacją na przeciąg 6 tygodni za umyślne kopnięcie przeciwnika. Fuchsa Józefa z KS. 06 Mysłowice ostra nagana za niesportowe zachowanie się. Bulę Norberta z Kolejowego P. W. Katowice ostrą nagana za niesportowe zachowanie się, Pastuszki Wojciecha z KS. Naprzód Ruda, dyskwalifikacją na przeciąg 6 tygodni za umyślne uderzenie przeciwnika. Furmanka Jana z KS Pogoń N Bytom dyskwalifikacją na przeciąg 6 tygodni, za umyślne uderzenie przeciwnika, Kostki Zygfryda z KS. Naprzód Ruda dyskwalifikacją na przeciąg 2 tygodni za uderzenie przeciwnika, przyczem wzięto pod uwagę, że głównym winowajcą był gracz Furmanek i dlatego zastosowano wobec niego mniejszy wymiar kary



Olsson, szwedzki piłkarz, został wyznaczony sędzią na międzykrajowym meczu piłki nożnej, rozegranym w niedzielę 3-go grudnia na stadjonie pocztowym w Berlinie pomiędzy reprezentacją Polski i Niemiec.

Niezwykłe zaślubiny w Warszawie

Ślub 13-letniego chłopca z 12-letnią dziewczyną

W. We wtorek wieczorem w domu przy ul. Muranowskiej 14 w Warszawie odbyła się **niezwykle tłumna uroczystość zaślubin**, na którą zaproszono kilkaset osób z kół chasydzkich. **Nadrabin z Parysowa, Finkelstein. wydawał swą 12-letnią córkę Ruchlę zamąż za 13-letniego Srulka, syna nadrabina z Ostrowia, Łomżycera.**

Zaślubiny odbyły się w myśl tradycyjnego ceremonjału: — zbiciem szklanki na śmietniku, **obfitą ucztą, t. zw. kydysz oraz orkiestrą dętą, która co chwila grała uroczysty hymn weselny „Zemiret“.** Po obrzędzie na podwórzu domu przy ul. Muranowskiej 14. ustawiono stoły, zapalono pochodnie. Zgromadzony lud pląsał wesoło do białego świtu.

Na uroczystość zaślubin przybyły tak wielkie tłumy publiczności, że policja zmobilizowała kilka patroli, które utrzymywały porządek. **Pełniło również służbę kilku wywiadowców urzędu śledczego, zachodziła bowiem obawa, że tak tłumne zaślubiny zwabią złodziejów kieszonkowych.**

Młoda para otrzymała tysiące depesz gratulacyjnych z całego kraju, m. in. przysłali swe życzenia reb Alter z Góry Kalwarji, cudotwórca z Bełzca, reb Kozienicer oraz **cadyk z Kocka.**

Wojenne zasługi malarza

◆ ◆ Maskowanie pozycyi na wojnie

Maskowanie pozycji artylerji, karabinów maszynowych, okrętów etc. rozpowszechniło się zwłaszcza podczas wojny światowej. Ojcem i wynalazcą tego sposobu obrony, t. zw. **„kamuflażu“** (od francuskiego „Camouflage). był malarz francuski, **Guiran de Scevola**, który służył w artylerji na froncie zachodnim.

Baterja, w której służył Scevola, była objektem systematycznego obstrzału, ze strony Niemców. Podczas nalotu aeroplanów niemieckich, usiłujących określić dokładną pozycję baterji, wpadł Scevola na pomysł, aby przykryć baterję i jej otoczenie płótnem, na którem będzie wymalowana łąka, krowy, ścieżki, krzaki etc Pierwsza próba dała znakomite wyniki: lotnicy niemieccy krążyli nad pozycją bateryjną, nie mogąc jej dostrzec. Próby dalsze powiodły się tak znakomicie, że przy sztabie armji francuskiej została utworzona specjalna sekcja „m a s k o w a n i a“. Wkrótce Niemcy dowiedzieli się o tricku francuskim, i zaczęli stosować go u siebie.

Obecnie system maskowania pozycyi stosowany jest we wszystkich armjach.

Klub „pięćdziesięciu dwóch“

Klub 52-ch jest najoryginalniejszym może klubem w Londynie. Liczba jego członków jest ściśle określona: pięćdziesięciu dwóch, ani jednego więcej lub mniej. Dwadzieścia sześć młodych panien i dwudziestu sześciu młodzieńców. Żaden z członków klubu nie może liczyć ponad lat 26. Nikomu nie wolno znać prawdziwego nazwiska innych clubmanów. Między sobą witają się klubowcy, wymieniając przybraną literę alfabetu zamiast nazwiska. Pan „O“ wita się z panną „C“, panna „G“ wita się z panem „F“ i t. d. Klub mieści się w jednym z pałacyków arystokratycznej dzielnicy Mayfair, a zebrania odbywają się codziennie od 6 do 8 wieczór. Gospodynią klubu jest hrabina L., która oczywiście zna prawdziwe nazwisko miss „O“ czy miss „M“. Ona też decyduje o wykreśleniu z listy członków tych, którzy popełnili niedyskrecję, lub też przekroczyli przepisaną granicę wieku (26 lat). Zgłoszeń o przyjęcie do klubu 52-ch jest moc, gdyż klub ten jest bardzo popularny w Londynie. Pobyt w klubie kończy się dość często, jak się można było tego spodziewać, zawarciem małżeństwa; w ciągu ostatnich 4 miesięcy zarejestrowano czternaście ślubów małżeńskich, zawartych przez członków i członkinie klubu. Młode pary zostały jednak wykreślone z listy członków.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 30 listopada 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 37.80, 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 107,25, 5 proc. poż. konwersyjna 51 50, 6 proc. poż. dolarowa 57.00, 4 proc. poż. dolarowa 48.30, 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.00 — 53,25 — 53,00, 7 proc. L. Z Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25. 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 44.75. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 79.75 — 79.50. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 21.00. Tendencja niejednolita.

Dewizy:

Belgja 123 85 — 124 16 — 123.54. Holandja 358.05 — 358.95 — 357.15, Londyn 29,38—40 — 29.53 — 29.25, Nowy Jork 5.67 i pół — 5.70 i pół — 5 64 i pół. Nowy Jork kabel 5.69 — 5.72 — 5.66, Paryż 34 85 i pół — 34.94 — 34.77, Praga 26.43 — 26.49 — 26 37. Szwajcarja 172 15 — 172.58 — 171.72, Włochy 46 85 — 46.97 — 46.73. Kopenhaga 131.50 — 132.15 — 130.85, Oslo 147 95 — 148.68 — 147.22. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Marka niemiecka nieoficjalnie 212.55, dolar prywatnie 5.62.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. Dillonowska 69.50, poż. stabilizacyjna 84.50. poż. śląska 49.00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 30 listopada 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 18.25—18,75. Owies 13—13,25, Jęczmień 695—705 gr. 13,25—13.50, Jęczmień 675—695 gr. 12,75—13, Jęczmień browarowy 14.75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 29,50—31.50, Ospa żytnia 10,25—10,75. Ospa pszenna 9.50—10, Ospa pszenna gruba 10.50—11. Rzepak zimowy 40—41, Groch Wiktorja 21—23, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 21 gr., Wyka latowa 15—16, Peluszka 14.50—15,50, Makuch lniany 19,50—20,50. Makuch rzepakowy 16.50—17, Makuch słonecznikowy 19—20, Śrut Soya 23—23.50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Zima przyszła, niezbyt sroga,
lecz wszystko pozamarzało,
to też Froncek nasz pomyślał,
że futro by się przydało.

Wziął przeto butelkę z płynem
co na porost włosów służy
i, zakasawszy rękawy,
leje nim swój „k a p o t“ duży.

Potem patrzy uśmiechnięty,
jak to na nim kłaki rosną,
niby na zielonej łączce
świeża trawka wczesną wiosną.

Potem nazbyt długie kłaki
nożyczkami poobcinał
i niczem bogaty hrabia
tuż przed lustrem się wyginał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 -
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.